Dziś „Mój Głosik" | Dziś 20 stron. | HANDEL -- SPORT

P Nr. 118. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Piątek 29 kwietnia 1932 r. Rok IV

B. P. Łódź

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

We wtorek wyrok na Gorgonową

Obrona zapowiada dziennikarzom niezwykłe rewelacje

Lwowski kor. „Głosu Porannego" telefonuje:

Najbardziej sensacyjną rzeczą w procesie Gorgonowej są drobne napozór okoliczności, które w życiu codziennem mają odgrywają rolę, tu urastają do rozmiarów wielkiej wagi. Zastanawiano się np. bardzo gruntownie nad opowiadaniem Stasia o

tajemniczej postaci w hallu,

którą widział bezpośrednio po zbrodni.

Architekt Zaremba stwierdził, że Staś bezpośrednio po zbrodni nic

nie wspomniał, że postać była podobna do Gorgonowej.

Dr. Csala natomiast twierdzi, że chłopak opowiadał mu o postaci i mówił, iż była to kobieta. Wachmistrz żandarmerji, Trela, zeznał, że Staś Zaremba

nie mógł ustalić, czy widział postać kobiety, czy mężczyzny,

a oboje ogrodnikostwo Kamińscy z całą stanowczością twierdzą, że Staś opowiadał im, że postać była

kobietą podobną do Gorgonowej.

Dalej mówi się również ciągle na rozprawie o psie, co do którego nie można ustalić,

kiedy został zraniony.

Najciekawsze były zeznania świadków, dotyczące zachowania się Gorgonowej po zbrodni. Najwięcej momentów obciążających pod tym względem wniósł dr. Csala, który też pierwszy powziął podejrzenie, iż morderczynią jest Gorgonowa. Obciążająco zeznawała także żona ogrodnika, która

widziała oskarżoną, jak myła ręce z krwi,

nie umiejąc przytem wyjaśnić, w jaki sposób skrwawiła sobie ręce.

Obrońca Gorgonowej dąży do podważenia wszystkich poszlak i dowodów, świadczących przeciw oskarżonej, przyczem całą siłą dąży przedewszystkiem do wywołania radykalnej zmiany nastrojów sali w stosunku do Gorgonowej. Niedwuznacznie więc wysuwa tezę

mordu seksualnego,

podkreślając jednocześnie, że świadek oskarżenia, Kamiński, jest tak samo podejrzany o mord, jak oskarżona.

Obecne na sali kobiety przyjęły pomrukiem niezadowolenia tezę obrońcy, że

mordu nie dokonała kobieta,

wskutek czego przewodniczący zmuszony był nawet wydać zarządzenie opróżnienia części sali.

Największym niewątpliwie sukcesem obrońcy było nieoczekiwane zupełnie podważenie wiarogodności detektywa Halemby, który twierdzi, że Gorgonowa

nakłaniała go do uwiedzenia Lusi.

Okazało się, że Halemba

dwukrotnie przebywał w zakładzie dla umysłowo chorych oraz siedział w więzieniu.

Świadkowie **art. malarz Włodzimierz Bielecki,** pozostający od 20 lat w serdecznych stosunkach przyjaźni z Zarembą i **służąca Marcelina Tobiasz** potwierdzili, że między Gorgonową a Zarembianką panowały złe stosunki.

Lusia obawiała się, że Gorgonowa ją otruje

i prosiła służącą, by uważała, czy Gorgonowa nie wsypuje jej do kawy trucizny.

* * *

Rozprawa w procesie Gorgonowej, rozpisana na tydzień, nie zakończy się, jak wszystko wskazuje, w sobotę, gdyż przesłuchanie świadków posuwa się naprzód w żółwiem tempie.

Należy się spodziewać, że

wyrok zapadnie w najlepszym wypadku we wtorek.

W dniu wczorajsz. na sali panował ten sam natłok, co dni poprzednich. Z chwilą wejścia Gorgonowej powstają wśród publiczności głośne szmery, albowiem oskarżona wystąpiła całkiem inaczej ubrana, niż dni poprzednich.

Nie ma już na sobie futra, lecz strój wiosenny.

Jest, jak zawsze, spokojna. Dopiero w momentach, kiedy nie śledzą jej ciekawe spojrzenia, zrzuca maskę i staje się sobą.

Tak np. wczoraj widziano, że oskarżona, wychodząc z sali, płakała. Niemałą sensację wywołuje wśród dziennikarzy oświadczenie obrońcy, który powiedział:

„Czekajcie, wyjdą jeszcze w czasie rozprawy takie momenty na jaw, że wszystkim wyjdą oczy na wierzch".

Wczorajszą rozprawę rozpoczęto od zeznań służącej **Bronisławy Becherówny.**

Mówi ona najpierw o niesnaskach w willi brzuchowickiej,

o scysjach między Gorgonową i Zarembianką,

tak, jak to zresztą zeznawali inni świadkowie.

Podaje jeden ciekawy moment, mianowicie, że kiedyś Zaremba prosił ją, by mu natychmiast doniosła, jeżeli zauważy, że

Gorgonowa go zdradza.

W czasie nieobecności Zaremby nadszedł raz do Gorgonowej list z Katowic.

List ten Becherówna wręczyła Zarembie.

Świadek opowiada następnie o groźbach, któremi szafowała oskarżona. Mówiła więc:

„Zabiję tę wstrętną małpę" (t. j. Lusię), innym znów razem:

„Ju was wszystkich powystrzelam",

a nawet świadkowi groziła śmiercią za niedyskrecję.

— **Ile oskarżona miała koszul** — pyta przewodniczący.

— Osiem. Wśród nich była także **seledynowa,** której później w czasie rewizji nie widziałam. Że taka koszula była, to wiem, **bo sama prałam** bieliznę.

Obrońca stara się wykazać, że brakuje

jeszcze jednej koszuli z koronkami.

Po zakończeniu zeznań Becherówny wstaje oskarżona i stanowczym głosem mówi:

To wszystko, co zeznała Becherówna jest wierutnem kłamstwem.

Następnie zeznaje służąca **Olga Jezierska.**

Mówi ona o kłótniach w rodzinie Zarembów i złem obchodzeniu się Gorgonowej z Lusią. Równocześnie kilkakrotnie Jezierska zaznacza, że dla niej Gorgonowa była zupełnie dobra.

— Pewnego razu pani mówiła mi — ciągnie Jezierska, — że da pannie Irenie (biuralistce, z którą rzekomo Zaremba miał utrzymywać bliższe stosunki) jakiś środek nasenny, a potem

obetnie jej nos.

Jezierska zeznaje również, że Gorgonowa miała koszulę seledynową, ale jej już nie ma.

Gorgonowa znów oświadcza, że zeznania tego świadka uważa za nieprawdziwe i zwraca się do Jezierskiej:

— Olgo, proszę popatrzeć, czy to nie jest ta sama koszula, którą miałam na sobie? — i pokazuje jedną z koszul, które leżą przed nią.

— Nie.

— Proszę sobie przypomnieć, Olgo!

— Nie, nie ta.

Przed sądem staje

służąca Tobiaszówna.

Opowiada ona, że bezpośrednio po zbrodni weszła do pokoju i widziała, jak Gorgonowa, płakała, mówiąc:

„Biedna Lusia, co ona komu zrobiła, że ją zamordowano".

Zaremba również płakał i wśród łkania mówił: „Biedne dziecko".

Ktoś z obecnych zapytał Gorgonową, kto mógł dokonać tej zbrodni, a ona wówczas na to:

„To musieli zrobić komuniści, którzy wysadzili budowę, albo ogrodnik".

Później, jak policja powiedziała, że niema innych śladów zbrodniarza, jak tylko ślady kobiece, Gorgonowa znów płakała w swojej sypialni. Widziałam to, gdyż drzwi były uchylone. Gdy policja następnie mówiła, że to mogła zrobić Gorgonowa, zaczęła ona jeszcze bardziej płakać i powiedziała:

„Boże, Boże, cóż ja zrobiłam!"

Przewodniczący: — Czy pani może to zeznać pod przysięgą?

— Tak, pod przysięgą.

Sędzia: — A może powiedziała: Boże, Boże, co tu robić?

— Nie, mówiła: Boże, Boże, co ja zrobiłam.

Obrońca: — Czy napewno tak powiedziała, czy też może: Boże, Boże, co ona komu zrobiła.

— Mówiła niewyraźnie, zasłoniła sobie rękami głowę, ot tak... (Tu świadek demonstruje moment, gdy Gorgonowa mówiła te słowa, mówiąc szeptem: Boże, Boże, co ja zrobiłam...

Następnie sąd przesłuchał koleżankę zamordowanej Zarembianki oraz przyjaciela Zaremby, którzy opisywali stosunki, panujące w tym domu. Na tem rozprawę odroczono. Przewodniczący zawiadomił, że

w dniu dzisiejszym została dokonana wizja lokalna w Brzuchowicach.

Wizja lokalna

Od godz. 5-ej do 9-ej wieczorem odbyła się zapowiedziana przez przewodniczącego sądu wizja lokalna w Brzuchowicach.

Zasadniczo nie wniosła ona do sprawy wiele nowego.

Gorgonowa nadal obstawała przy swych zeznaniach,

złożonych w śledztwie i podczas rozprawy, podtrzymując wszystkie twiedzenia, dotyczące tragicznej nocy.

Kiedy odtwarzano obraz wypadków wspomnianej nocy, przewodniczący sądu stwierdził, że trudno wszystko wiernie odtworzyć, bowiem wtedy była księżycowa noc i leżała wszędzie warstwa śniegu.

Na to adw. Axer, obrońca Gorgonowej, zaproponował, aby

wizję lokalną odłożyć do dnia 31 grudnia.

Oczywiście koncept ten pozostał konceptem.

Prokurator domagał się przesłuchania na miejscu św. Czajkowskiego, lekarz oświadczył, że Czajkowski wprawdzie dopiero co

przechodził szkarlatynę

i obecnie znajduje się jeszcze w stanie gorączkowym, jednak może już być przesłuchany.

Obrońca kategorycznie sprzeciwił się temu wnioskowi, oświadczając, że ma w domu dzieci i nie może się narażać na zarażenie szkarlatyną.

Po dłuższej dyskusji sąd postanowił odczytać jedynie zeznania Czajkowskiego, złożone w śledztwie.

Podczas wizji lokalnej Gorgonowa kilkakrotnie wznosiła okrzyki:

— Boże, Boże, co się to ze mną stało!

Gdy sąd jechał na wizję i gdy z niej powracał na ulicy gromadziły się tłumy ludzi, którzy wskazywali palcami na oskarżoną, wołając:

— Oto Gorgonowa!

List Stresemanna do kronprinza

ogłasza dzisiejsza „Illustration" w formie rewelacji

PARYŻ, 28 IV. (Tel. wł. „Głosu Porannego").

Jutrzejsza „Illustration" ogłosić ma list Stresemanna do kronprinza, pisany w 1925 roku.

W liście tym Stresemann jakoby tłomaczy kronprinzowi, że podpisał Locarno poto, aby wzmocnić Niemcy dla rektyfikacji granic na wschodzie, odebrania Gdańska i korytarza i uzyskania wpływu na los miljonów niemców poza granicami Rzeszy. Na dalszym planie jest przyłączenie Austrji.

Co się tyczy Alzacji i Lotaryngji, to przecież i tak Rzesza niemiecka nie jest w stanie obecnie prowadzić wojnę z Francją.

Rewelacja ta wywarła we francuskich kołach politycznych olbrzymie wrażenie.

(Nie jest wykluczone, że mamy tu do czynienia z manewrem wyborczym, zaniejowanym przez p. Tardieu. Przyp. Red.).

Hitlerowcy polscy w Łodzi

zwrócili uwagę „kolegów" berlińskich

Jak donosiliśmy, świeżo powstała w Łodzi „narodowo - socjalistyczna" partja, założona przez niedobitków z dawnej lewicy NPR. Fakt ten zwrócił uwagę zagranicą. Berlińska „Berliner Börsen - Zeitung" zamieściła następującą notatkę:

„W tych dniach została w Łodzi powołana do życia polska partja narodowo - socjalistyczna. Jej program jest w głównych zarysach przejęty od niemieckich narodowych socjalistów".

Prawdopodobnie ta właśnie notatka zwróciła uwagę dr. Maksa Goldschmidta, kierownika jednego z berlińskich biur wycinków gazetowych (biura takie zajmujące się zaopatrywaniem instytucji lub ludzi w wycinki z gazet mogące ich interesować, są bardzo liczne w Niemczech) i skłoniła go do wysłania listu, któremu były przeznaczone nieprzewidziane przez dr. Goldschmidta perypetje.

Ponieważ „Börsen - Zeitung" nie podała żadnego bliższego adresu tej obiecującej partji, przeto p. Goldschmidt zaadresował swój list poprostu:

„An die Geschäftsleitung der Polnischen Nationalsozialistischen Partei — Lodz". (Do kierownictwa polskiej partji narodowo - socjalistycznej w Łodzi) w przekonaniu, że to zupełnie wystarczy.

Jednak poczta łódzka nie znalazła adresu nowo kreowanej organizacji.

Po długiem zastanawianiu się co począć z tym fantem, urząd pocztowy przesłał list p. Goldschmidta do... sekretarjatu klasowego związku włókniarzy. Samtąd został on przekazany do redakcji codziennego organu niemieckiej socjalistycznej partji pracy w Polsce „Lodzer Volkszeitung", która wydrukowała go w całości. W ten sposób list ten, być może, dostał się do wiadomości adresatów. Brzmi on w polskim przekładzie, jak następuje:

W załączeniu pozwalam sobie przesłać listę gazet mego biura informacji z gazet z prośbą o przyjęcie jej do wiadomości. Mógłbym Szanownym Panom dostarczać ze wszystkich czytanych w mojem biurze pism wszelkie artykuły i notatki o narodowym socjalizmie, narodowo - socjalistycznych dążeniach we wszystkich krajach, artykuły o założeniu partji Panów, oraz krokach rządowych w związku z narodowym socjalizmem, codziennie, z uiszczoną opłatą pocztową, natychmiast po ich ukazaniu się. Cena abonamentu kwartalnego wynosi 30 dolarów amerykańskich płatnych zgóry, abonamentu półrocznego 50 dolarów amer. płatnych zgóry, abonamentu rocznego 80 dolarów amer., płatnych zgóry. — Pozwaam sobie poniżej powołać się na kilka referencji i pozostaję oczekując życzliwej decyzji z wysokim szacunkiem — dr. Maks Goldschmidt — Biuro wycinków gazetowych. — Referencje: przedstawicielstwo handlowe ZSSR., „Norddeutscher Lloyd", Zjednoczenie niemieckich związków pracodawców" i t. d.

„Lodzer Volkszeitung" zaopatruje to wszystko następującym komentarzem: „W powyższem najbardziej rzucają się w oczy podane referencje. Obok przedstawicielstwa handlowego Rosji sowieckiej figuruje „Norddeutscher Lloyd' i wielkokapitalistyczne „Zjednoczenie niemieckich związków pracodawców" które to ostatnie ma w swojem łonie przemysłowców finansujących Hitlera.

Patefon-kino-radjo

Nowoczesne środki agitacji wyborczej

Paryż, w kwietniu.

Kilka dni oddziela nas od wyborów francuskich. Walka wyborcza dosięga szczytu swego natężenia. Kraj cały tonie w olbrzymiej fali elokwencji, w której gubią się programy, zlewają się kierunki ideologiczne, zatracają — indywidualności.

Nacisk na wyborcę jest stokroć potężniejszy, niż kiedykolwiek. Lawina słów, argumentów, cyfr rośnie z każdym dniem. Technika została wprzężona w jarzmo walki politycznej i dzięki niej każde słowo, jakie w tej walce pada, nabiera nieskończonego rezonansu i odbija się stokrotnem echem po wszystkich zakątkach kraju. —

A więc gramofon.... Gramofon stał się niemal tak powszechnym środkiem walki politycznej, jak druk. Dociera do najbardziej zapadłych kątów prowincji. Zwykły agent wyborczy zastąpi kandydata lub wodza stronnictwa. Wystarczy puścić w ruch aparat, aby słowa wczoraj wygłoszone w Paryżu rozbrzmiewały przed mieszkańcami zagubionego gdzieś na głębokiej prowincji zaścianka. Nazajutrz po wiecu w sali Bullier mowa Tardieu, odbita na dziesiątkach tysięcy płyt rozbrzmiewała po całym kraju.

Następnie — kinematograf. Wyposażone w kompletne instalacje kinematograficzne automobile, rozjeżdżają po całym kraju. Za małą opłatą lub zgoła bez opłaty, pokazuje się publiczności kilka dobranych stosownie do jej upodobań filmów, między które wplata się dyskretnie — pod postacią „aktualności" dźwiękowych — już to przemówienie jakiegoś czołowego przedstawiciela partji, już to sceny z życia między narodowego, mające wzbudzać w widzach — stosownie do celów jakie sobie stawiają organizatorzy — sympatje lub niechęć do idei, jakie wyobrażają.

A radjo!... Co za znakomity środek propagandy!.... Otwórzcie głośniki i słuchajcie!... Oto wielka mowa Tardieu w Giromancy! Replika Herriot'a! — Szturm Bluma na pozycje kapitalistyczne! Słowa pojednania Franklin — Bouillon'a!

Ale radjo nie jest powszechnym środkiem agitacji wyborczej. Prawie wyłącznie służy do użytku partji „rządowych". Tylko wyjątkowo zezwala się natransmitowanie przemówień działaczy z partji opozycyjnych Dlatego przeciwko radju, jako pośrednikowi propagandy wyborczej, podnoszą się liczne głosy: że jest narzędziem agitacji pewnych grup tylko z krzywdą innych, że daje stojącym u steru do ręki broń, której ciosów nie można odparować, że zasada równości wogóle wyklucza używanie radja, jako środka walki politycznej.

Rozpowszechnienie się metod ultranowoczesnych nie zmniejsza w niczem wagi i doniosłości „klasycznych" środków zjednywania głosów. Plakat wyborczy nie stracił nic ze swego znaczenia. Zmienił tylko swój charakter. Upodobnił się do afisza reklamowego, który chce zatrzymać uwagę przechodnia jedynym wielkim zarysem. Odpowiednio do tego plakat wyborczy stał się syntetyczny, dogmatyczny, zwięzły w sformułowaniu, jaskrawy w kolorystyce. —

Zachowują też w pełni swą moc — listy do wyborców. Jest to chyba najcięższa kolubryna, jaką posiadają w swym arsenale zabiegające o głosy grupy polityczne. Wszystkie inne bronie agitacyjne zwracają się do bezimiennego, do „nieznanego" wyborcy i trafiają często w próżnię. Tutaj uderzenie jest niechybne, trafia w określonego wyborcę i to w punkt najmniejszej odporności: w jego ambicję.

Listy, adresowane do poszczególnych obywateli, częstokroć pisane ręcznie, zaopatrzone we własnoręczny podpis człowieka głośnego, znanego, który był — albo jest — ministrem — oto sposób najlepszy zniewalania obywateli, zwłaszcza należących do niższych warstw społecznych.

Kiedy się obserwuje te wszystkie środki „urabiania" politycznego obywateli, puszczone w ruch wewnątrz wielkiego kotła wyborczego, z którego ma wyjść przyszły parlament, uświadamia człowiek sobie trudności zadania, jakie ma do rozwiązania wyborca. W miarę rozwijania się kampanji, przed oczyma jego staje coraz cięższa mgła, utkana ze sprzecznych argumentów, z różnie interpretowanych cyfr i statystyk, z wzajemnych zarzutów i rekryminacji. W mgle tej zatracają się jasne kontury rzeczy i coraz bardziej trudne, złożone i zawiłe wydaje się wyborcy owo równanie polityczne, dla którego w dniu 1 i 8 maja ma znaleźć niewiadomą.

Fr. R-r.

NOWI LUDZIE W PRUSACH.

Na lewo: Przywódca frakcji sejmowej hitlerowców, Kube, który nadal prowadzić będzie politykę pruskiego narodowego socjalizmu. **Po środku:** Generał Litzmann, który, jako najstarszy wiekiem, prowadzić będzie pierwsze posiedzenie nowego sejmu pruskiego, a pozatem proponowany jest przez to stronnictwo na stanowisko stałego prezydenta tego sejmu. **Na prawo:** Dr. Grass, dotychczasowy sekretarz frakcji centrowej, objąć ma przewodnictwo po zmarłym dr. Hessie.

Huta Pokoju

w rękach rządu Rzeszy

BERLIN, 28 IV. Długotrwałe pertraktacje między komisją budżetową Reichstagu a rządem Rzeszy w sprawie warunków udzielenia pomocy finansowej dla Zjednoczonych Górnośląskich Zakładów Hutniczych w Gliwicach zakończyły się wczoraj uchwałą komisji budżetowej, skłaniającej rząd do przeprowadzenia sanacji górnośląskiego przemysłu.

W ten sposób rząd Rzeszy zyskuje formalne wpływy na położoną na polskim Górnym Śląsku hutę Pokoju, której większość akcji znajduje się w rękach hr. Ballenströma, jednocześnie głównego akcjonarjusza Zjednoczonych Górnośląskich Zakładów Hutniczych.

Pakiet akcji w wysokości 9 miljonów marek po cenie nominalnej przeszedł w posiadanie skarbu Rzeszy. Jednocześnie nastąpiło umorzenie około 18 miljonów marek, udzielonego już poprzednio kredytu państwowego.

Na poufnem posiedzeniu komisji budżetowej w dniu wczorajszym minister gospodarstwa Rzeszy dr. Warmbold uzasadniał motywy postępowania: w pierwszym rzędzie jako społeczne, mające na celu zapobieżenie zwolnienia wielkiej ilości górników i robotników, a w drugim rzędzie wskazywał na przyczyny narodowo - polityczne, umacniające wpływy rządu Rzeszy w przemyśle górnośląskim po obu stronach dzisiejszych granic. Ta zmiana tytułu własności koncernu huty Pokoju zasługuje na baczną uwagę.

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA
Kliszee 100
R. Borkenhagen
T. 111-72
do reklam Gazetowych, Prospektów
Cennikom fotograficzne dla celów reprodukcji
rysunki, projekty reklamowe
nadsyłane wychodzą

Wspólnym wysiłkiem i ofiarą pomóżmy bezrobotnym

Król humoru
Vlasta BURIAN
w swym najnowszym przeboju dźwiękowym
Pod Kuratelą
reżyserji
Karola Lamac'a
rozśmieszy i zabawi wkrótce całą Łódź.

Pożycie Drożyńskiego z Korczyńską

„Narzeczony" maltretował nieszczęśliwą dziewczynę

Drugi dzień procesu zabójcy tancerki z „Ananasu"

Wczorajsze posiedzenie sądowe zaczęło się od wysunięcia przez obronę 2 wniosków. Jeden dotyczył zbadania nowego świadka Zygmunta Krakuskiego, który ustalić ma stan finansowy Korczyńskiej. Oprócz tego obrona wniosła o zażądanie wykazu z kasy chorych, dotyczących poborów Korczyńskiej, jak również wyciągu z jej konta w P. K. O. Chodziło obronie o to, aby przez porównanie tych wyciągów ustalić, że Korczyńska podejmowała wtedy w P. K. O. w miarę tego, jak zmniejszano jej pobory.

Sąd postanowił świadka zbadać, natomiast wniosek co do zażądania wykazów pozostawić bez uwzględnienia.

Następnie zeznawała **Helena Betcherowa - Stokowska.** Poznała ona Korczyńską w lutym 1931 r. Wspólnie brały udział w objeździe artystycznym Ordonówny. Korczyńska zwierzała się, że ma

narzeczonego, którego kocha.

Dotyczyło to Drożyńskiego. Skarżyła się jednak, że jest on zbyt zazdrosny. „Męczy mnie swoją zazdrością" — mówiła Korczyńska. Opowiadała również, że Drożyński

wykręcał jej ręce, zabrał pierścionek, a raz pożyczył 20 zł.

Korczyńska miała dziwny strach przed Drożyńskim. Nieraz w nocy budziła się z okropnym lękiem.

Prok. Grabowski: A co pani może powiedzieć o osobie Korczyńskiej?

— Zachowanie się jej było bez zarzutu. Podczas naszej znajomości ciągle przebywała ze mną. Wieczorami grałyśmy w remis.

Adw. Drobniewski: Ile Korczyńska zarabiała w tym objeździe?

— Zarabiała 30 zł. dziennie, oprócz przejazdu i hotelu. Pieniądze przesyłała matce. Ogółem **uzbierała wówczas 700 zł.** Kupiła za to sobie lisa.

Adw. Nowodworski: Czy Korczyńska mówiła, że w razie małżeństwa będzie musiała zejść ze sceny?

— Tak jest. Opowiadała, że

Drożyński nie lubi aktorek.

Adw. Margolis: Czy pani nie pytała się Korczyńskiej, czy ona daje powody do zazdrości?

— Muszę być szczerą. Pytałam się. Wówczas zrobiła ona lekki ruch ręką i powiedziała:

„Ja jestem też..."

Było to powiedziane filuternie, dziecinnie — że i ona umie robić na złość.

Z kolei zeznawał

Antoni Owsianko,

emerytowany major. Świadek przed kilku laty przypadkowo poznał Drożyńskiego. W jakiś czas potem Drożyński prosił świadka, aby był jego sekundantem w postępowaniu honorowem. Chodziło o zatarg z Wolińskim. Ostatecznie Woliński przeprosił oskarżonego. O osobie oskarżonego świadek wyraża się dodatnio. Na karb młodego wieku kładzie zbyt

„radosny sposób" patrzenia na życie.

Marja Czapska tańczyła razem z Korczyńską w teatrze. Korczyńska skarżyła się, że

Drożyński ją bije.

Miała sińce na twarzy. Widziałam raz, jak Drożyński przysłał Korczyńskiej kartkę — i wówczas ona wzięła z kasy 5 zł. i odesłała.

— Czy Korczyńska mówiła pani, że nie chce mieć dziecka?

— Raz, gdy mówiła mi o tej swojej ciąży, było to w roku 1929, pokazywała mi sińce, mówiąc, że to od Drożyńskiego. Sińce na twarzy, na policzkach, pod oczami,

sińce od uderzenia.

— Mówiono tutaj, że te sińce pochodziły od pani, może to pani kiedyś w przystępie koleżeńskiej sprzeczki uderzyła Korczyńską? — pyta prokurator Grabowski?

— Nie, to jest wprost fenomenalne, takie kłamstwo to nie do wiary! Ja nie wiem, jak to nazwać — oburza się panna Czapska.

— A skąd pani wie o spędzeniu płodu? — pyta adw. Gelertner.

— Wiem to od samej Korczyńskiej, że

Drożyński tego chciał.

Następnie wchodzi na salę męskim krokiem atlety, znana artystka teatrzyku „Morskie Oko",

p. Skwierczyńska - Zabeska

i mówi, że wiedziała o tem, że Drożyński groził kilka razy Korczyńskiej, że odbierze jej pierścionek, zaś p. Korczyńska płakała z tego powodu, a świadek doradzała jej,

aby zamiast tego pierścionka dała Drożyńskiemu pierścionek fałszywy.

O biciu i wymyślaniach ze strony Korczyńskiej nigdy nic nie słyszała.

Kilka razy spotkała w nocy o godz. 4-ej nad ranem Drożyńskiego w towarzystwie jakichś kobiet.

Drożyński: A jak to wytłomaczyć, że o kobietach, z któremi pani spotkała mnie tej nocy, mówi pani, że były podejrzane, a tymczasem co pani robiła o tej porze. Czy nie uważa pani, że

możnaby ją także nazwać kobietą podejrzaną?

Świadek mieni się na twarzy, ale nie tracąc równowagi, odpowiada.

— Niewątpliwie, gdybym szła sama, mogłoby się nasunąć takie podejrzenie; wracałam jednak w towarzystwie kolegów.

Adw. Drobniewski pyta się świadka, co wie o rozmowie matki ś. p. Korczyńskiej z matką Drożyńskiego.

— Wiem o tem, że Wielgusowa była u Drożyńskiej i pytała ją, co syn jej ma zamiar zrobić. Uważa bowiem, że

albo niech się z jej córką ożeni, albo niech jej da spokój

i nie napastuje.

Na to Drożyńska odpowiedziała jej, że

syn robi wielki zaszczyt,

że chce z jej córką chodzić i nie chcąc już dalej z Wielgusową rozmawiać,

zrzuciła ją ze schodów.

Ogólną sensację wzbudza wejście na salę

św. Wielgusa,

posterunkowego p p., brata zamordowanej, który mówi, że wiedział, że siostra zna Drożyńskiego,

wyzyskującego ją w bezczelny sposób.

Wiedział, że wyciąga on od siostry pieniądze. Niestety nie mógł reagować na to, bowiem sam był wtedy na prowincji. Drożyńskiego nigdy nie widział.. Kiedyś siostra powiedziała mu, żeby poszli razem do Ananasu, to mu tam pokaże swego ukochanego. Gdy przyszli, Drożyński istotnie stał przed teatrem, ale

na widok munduru policyjnego uciekł.

Brat zamordowanej zeznaje, dalej, że bransoletkę, o której Drożyński mówi, że stanowi ona jego prezent, — Iga otrzymała jako królowa jakiejś zabawy. Tak samo nieprawdą jest, jakoby ojciec Korczyńskiej otrzymał od Drożyńskiego złotą spinkę do krawata. Szpilkę tę posiadał Wielgus jeszcze przed wojną. Dalej świadek zeznaje, że jest mu wiadomy fakt, że Drożyński zgłaszał się do dyrekcji teatru „Mignon", gdzie występowała Iga, z żądaniem, aby

gażę tancerki wypłacano na jego ręce.

Po zeznaniu posterunkowego Wielgusa sąd zarządził przerwę obiadową.

W długim szeregu zeznań świadków popołudniowych znaczenie dla sprawy miało przedewszystkiem zeznanie urzędnika P. K. O.,

p. Adama,

który poza swemi pracami biurowemi zajmował się kompozycją. Zamiłowanie do tańca i muzyki zbliżyło go do Korczyńskiej. Co wieczór przysyłał jej do teatru

pęk czerwonych róż.

Bardzo często odprowadzał zamordowaną do domu. Latem chadzał z nią do kina, a w teatrzyku prowadził rozmowy z p. Igą w korytarzu, za kulisami i w ogródku.

(Dokończenie na stronicy 4-ej)

Zabójstwo dyrektora Żyrardowa

ma swe źródło w niezdrowej polityce produkcyjnej kierownictwa zakładów

Warszawski koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Juljan Blachowski, zabójca Gastona Koehlera - Badina, dyrektora Zakładów Żyrardowskich, poddany został wczoraj ponownym badaniom.

Blachowskiego przewieziono do więzienia mokotowskiego, gdzie pozostanie aż do rozprawy, która odbędzie się

PRZED SĄDEM ZWYKŁYM.

Jak wiadomo Blachowski jest zredukowanym urzędnikiem rachuby w zakładach żyrardowskich i został zwolniony w dniu 1 grudnia 1931 r., otrzymawszy odprawę trzymiesięczną.

Pensja jego wynosiła

250 ZŁ. MIESIĘCZNIE,

z czego potrącano mu 30 zł. za mieszkanie t. zw. służbowe w gmachu fabrycznym w Żyrardowie.

Co mówi Blachowski? Twierdzi, niesłusznie, jak zresztą, wielu innych, został

ZREDUKOWANY PO 8-MIU LATACH PRACY;

nie mógł przeboleć tego, że nagle znalazł się na bruku

BEZ DACHU NAD GŁOWĄ,

gdyż mieszkanie, zajmowane w Żyrardowie, musiał zwolnić. Myśl zabicia Koehlera nurtowała w nim od dłuższego czasu. Blachowski widział w naczelnym dyrektorze

GŁÓWNEGO SPRAWCĘ SWEGO NIESZCZĘŚLIWEGO LOSU.

Nigdy z nim w swojej sprawie nie mówił i nigdy się do niego nie zwracał.

Zabity dyrektor Koehler - Badin jako szef był

NIEZWYKLE SUROWY.

Nie pozwalał palić w biurze i zwolnił nawet dwie urzędniczki, które wyśledził, że

PALIŁY PAPIEROSY W UBIKAJI.

Jako szef, w którego rękach koncentrowały się wszystkie sprawy zakładów żyrardowskich,

BYŁ NIEPRZYSTĘPNYM.

Nikogo z pracowników nie przyjmował i nikomu z nich nie udzielał „audjencji".

Już samo urządzenie gabinetu przyjęć w biurze warszawskiem z podwójnemi

DRZWIAMI I SPECJALNEMI DZWONKAMI

świadczy o całkowitem odseperowaniu się szefa. Gabinet dyrektora strzeżony był przez automatyczne zatrzaski w drzwiach, które się otwierały za na ciśnięciem guzika na biurku.

Na pół godziny przed zabójstwem, Blachowski był w centrali przy ul. Traugutta. Rozmawiał z portjerem i zapytał go o jednego z kolegów. Po chwili zjawił się jeden z urzędników, z którym Blachowski zamienił kilka słów.

Blachowski twierdzi kategorycznie, że

NIE PLANOWAŁ ZABÓJSTWA,

że nie czatował na dyrektora, lecz czyn jego zrodził się w momencie gdy stanął oko w oko ze swym szefem.

Śledztwo ustaliło ponad wszelką wątpliwość, iż Blachowski

DZIAŁAŁ SAM, PRZEZ NIKOGO NIE NAMÓWIONY

i że poza nim osobiście nikt nie może być zamieszany.

Blachowski miał pozwolenie na broń, wydane w r. 1927 przez starostwo błońskie.

W czasie rewizji w mieszkaniu Blachowskiego

ZNALEZIONO PAMIĘTNIK,

w którym spisał dzieje swego życia i swojej działalności.

Blachowski ma 6-cioklasowe wykształcenie. W r. 1906 brał czynny udział w

STREJKU SZKOLNYM.

Skazany był na 6 lat katorgi i jako więzień polityczny

ZESŁANY NA SYBIR.

Ożenił się w Irkucku. W czasie wojny wrócił do Polski i osiedlił się w Żyrardowie w zakładach żyrardowskich.

Wskutek pozbawienia pracy, Blachowski popadł w silny

ROZSTRÓJ NERWOWY.

Miał on na utrzymaniu żonę i dwoje dzieci. Troska o zabezpieczenie dzieci ani na chwilę nie opuszczała Blachowskiego. Blachowski zdradzał już dawno dużą pobudliwość nerwową. Przebywał on przez kilka miesięcy w 1931 r.

W ZAKŁADZIE DLA NERWOWO CHORYCH.

Fakt ten rodzina zabójcy b. skrzętnie ukrywała.

Na terenie Żyrardowa Blachowski był postacią dosyć znaną. Przed laty piastował nawet mandat

PREZESA TAMTEJSZEJ RADY MIEJSKIEJ.

Ś. p. Koehler był reprezentantem grupy francusko - belgijskiej. Francuz - alzatczyk, który na początku wojny światowej przyjął obywatelstwo szwajcarskie. Zarabiał kolosalne sumy. Pensja jego wynosiła

MIESIĘCZNIE PRZESZŁO 25,000 ZŁOTYCH.

Obrońca Blachowskiego, adw. Gacki, interwenjował u władz sądowych o

PRZEKAZANIE SPRAWY SĄDOWI ZWYKŁEMU.

Blachowski oskarżony zostanie z artykułu 453, który przewiduje karę więzienia

OD 8 DO 15 LAT,

przy zastosowaniu jednak przepisów przechodnich,

KARĘ ŚMIERCI.

Adw. Gacki zwrócił się do władz o zewolenie na widzenie. Oprócz Gackiego obronę Blachowskiego wnosić będzie jeszcze dwuch adwokatów warszawskich.

Obecnie ciało zamordowanego znajduje się w mieszkaniu, przyczem przy zwłokach czuwa prawie przez cały czas jakaś

NIEZNANA MŁODA KOBIETA, CAŁA W ŻAŁOBIE.

Zwłoki będą przewiezione do Lozanny.

Do Warszawy przybywa również naczelny dyrektor konsorcjum francuskiego, do którego należały zakłady żyrardowskie. W związku z jego przyjazdem oczekiwane są

DONIOSŁE ZMIANY W ZARZĄDZIE ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH.

Tło zabójstwa

Tła zabójstwa szukać niewątpliwie należy w rozpaczliwych nastrojach, jakie panują wśród pracowników zakładów żyrardowskich. Przed wojną zakłady te były jedną z najlepiej prosperujących fabryk w b. Królestwie Polskiem. Dziś znajdują się

W ZUPEŁNEJ RUINIE.

Miasto liczące kiedyś 40,000 mieszkańców i żyjące w zakładach — obecnie ma mieszkańców tylko 15,000 i czyni wrażenie wymarłego.

Zakłady żyrardowskie stanowią własność francuskiego konsorcjum, które uprawiało ostatnio

POLITYKĘ UNIERUCHOMIENIA ZAKŁADÓW,

by w ten sposób oczyścić polski rynek dla towarów francuskich. Taktyka zarządu wywołała wśród ludności Żyrardowa, znajdującej się dzięki stopniowemu zamieraniu fabryki, w ostatecznej nędzy, podnie cone zdenerwowanie.

Fałszywe 100-dolarówki

ukazały się w obiegu na rynku wiedeńskim i budapeszteńskim

WIEDEŃ, 28.4. — Fałszywe banknoty 100-dolarowe, przychwycone przez policję wiedeńską i budapeszteńską, wykazują, jak donosi „Neues Wiener Tagblatt", te same znamiona, co fałszywe banknoty dolarowe, przychwycone przed czterema laty w Niemczech.

Wówczas nasuwało sie podejrzenie, że banknoty te fabrykowane są na wielką skalę w Rosji sowieckiej. Policja berlińska poszukiwała wówczas bezskutecznie emisarjusza komunistycznego, który występował pod nazwiskiem Franka Fischera albo Voigta.

Banknoty te były tak dobrze podrobione, że dopiero amerykański Federal - Reserve - Bank mógł stwierdzić, że są fałszywe. Poszukiwania fabryki tych falsyfikatów pozostały bez rezultatu.

Adwokat niemiecki dr. Sachs podał w czasie procesu przeciwko fałszerzom czerwońców interesujące daty o fałszerstwach, przeprowadzanych na wielką skalę w Rosji. Fałszywe banknoty wysyłane były w wielkiej ilości przez Chiny zagranicę i tą drogą także do Europy.

Inicjatorem tego czynu był, zdaniem dr. Sachsa, sowiecki komisarz Jurowski, morderca rodziny carskiej.

W tej samej fabryce dokonywane były fałszerstwa angielskich banknotów 5-funtowych. Banknoty te w r. 1922 po raz pierwszy pojawiły się we Wiedniu. Fałszywe banknoty 5-funtowe wysyłane były z Rosji przez Konstantynopol do Europy zachodniej. Także parowiec rosyjski „Eriwań" poczynił w r. 1926 w jednym z portów francuskich znaczne zakupy węgla i innych materjałów, płacąc fałszywymi banknotami dolarowymi, pochodzącymi z tej samej fabryki.

Międzynarodowe władze policyjne starają się już od szeregu lat wpaść na trop tych fałszerstw, zakreślonych na wielką skalę.

Pożycie Drożyńskiego z Korczyńską

(Dokończenie)

P. Adam oświadczył, że gdyby wiedział, że to wszystko się tak tragicznie skończy, nigdyby się nie zbliżał do Korczyńskiej.

Następni świadkowie w osobach dwuch artystek, pp. Haliny Rapackiej i Klary Pałczyńskiej, zeznają, że w przeciwieństwie do brutalnego Drożyńskiego, p. Adam

zachowywał się delikatnie i elegancko.

Rapacka: Iga była zdumiona jego spokojem i dobrocią. Przysyłał kwiaty z biletem wizytowym bez napisów, nigdy nie zapraszał i niczego nie żądał. Poznał się nawet z matką Korczyńskiej.

Dobre świadectwo wystawia Drożyńskiemu następny świadek, wicedyrektor miejskich zakładów zaopatrywania, p. Bucelski. Uważał go za pracownika inteligentnego i sumiennego. Stwierdza, że jednak czasami mówiono o nim źle, a mianowicie, że gra w karty i w bilard, a nawet, że

nawiązuje stosunki z kobietami dla wyzyskania ich materjalnie.

Na tem rozprawe wczorajszą zakończono.

Dzisiaj stają przed trybunałem w charakterze świadków

dwie matki: zamordowanej i oskarżonego.

PSI BUFET W WARSZAWIE.

Przed jednym z domów na Nowym Świecie urządzono, staraniem właściciela, poidło dla psów. Na zdjęciu widzimy pięknego doga, zaspakajającego pragnienie.

HENRY DETERDING.

Akcje towarzystwa Royal Dutch, jednej z największych organizacji naftowych świata, spadły w kursie w ciągu tygodnia o przeszło 25 proc. Wyliczono, że straty z powodu tego spadku kursów wyniosły w ciągu jednego dnia giełdowego przeszło 125 miljonów guldenów holenderskich. Prezes towarzystwa, król naftowy Henry Deterding, czyni za spadek kursu odpowiedzialną konkurencję sowiecką, podczas gdy inne koła dopatrują się źródeł baisse'y w załamaniu się koncernu Kreugera.

Wspólnym wysiłkiem i ofiarą pomóżmy bezrobotnym

Tylko fałszywy wstyd...

jest często przyczyną ukrywania przez piękne panie za pomocą pudru i szminki tak szpecących piegów, wągrów, żółtych plam i t. p. Lecz pocóż ukrywać, gdy można z łatwością pozbyć się zupełnie tych przykrych nieczystości cery! Łagodne a zarazem niezwykle skuteczne mydło Herba i niezrównany krem Herba to idealne środki kosmetyczne, które w zupełności spełniają to zadanie. Już więc od dziś winna każda Pani używać tylko mydła i kremu Herba a z pewnością w krótkim czasie znikną nawet najdrobniejsze plamki. Dyskretnie perfumowane pozostawiają miły i trwały zapach. Jedna już próba w zupełności Panią przekona! Do nabycia u Dietla, Piotrkowska 157, Lipińskiego, Plac Wolności 9, Drukiera, Zawadzka 5.

Konferenja na Zamku

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj o godz. 13-ej marszałek Piłsudski przybył na Zamek. Rozmowa prezydenta z marszałkiem trwała około godziny.

Oczywiście na konferencji tej omawiano to wszystko, co było już przedmiotem narad w Spale i na Zamku. O przebiegu dzisiejszej konferencji prezydenta Rzplitej z marsz. Piłsudskim żadne wiadomości do sfer politycznych nie dotarły.

Wojewódzki rozstrzelany!

Wczorajsza wiadomość „Głosu Porannego" potwierdza się

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Wiadomości o rozstrzelaniu b. pos. Wojewódzkiego potwiedzają się. Charakterystycznem jest, że wykonanie wyroku miało miejsce już przed miesiącem, a dopiero teraz podane zostało do wiadomości publicznej.

W sferach wtajemniczonych twierdzą, że powodem wszczęcia procesu przeciwko Wojewódzkiemu przez GPU były pewne zeznania, złożone podczas procesu b. więźniów brzeskich.

Terror polityczny

Oryginalna wystawa w Berlinie

Kampanja wyborcza w Niemczech przyniosła zdumionemu światu cały szereg inowacji techniki prowadzenia propagandy, tak dalece, że do Berlina przybywali masowo delegaci różnych partji politycznych w Europie i Ameryce, by przyjrzeć się zbliska metodom pracy wyborczej.

Obecnie użyto jako środka agitacyjnego — wystawy. Niemiecka liga obrony praw obywatela zorganizowała wystawę p. t.: „Terror polityczny", która ma wskazać jakiemi środkami posługuje się szczególnie prawica niemiecka w swej walce o rząd dusz w Niemczech. Materjał ten sięga jeszcze dni rewolucji w r. 1918. Zkolei przedstawia historję puczu Kappa, ustaw wyjątkowych, wydanych przez zamachowców. Następnie wiele miejsca poświęca mordom kapturowym i zamachom politycznym, które były masowo dokonywane przez członków „czarnej Reichswehry", Wehrwolfów i tym podobnych organizacji wojującego nacjonalizmu niemieckiego. Szczególnie obfitym jest zbiór listów z pogróżkami, z wyrokami śmierci pod adresem polityków umiarkowanych i lewicowych.

Wystawa jest doprowadzona do ostatnich dni, a więc zawiera także szczególnie jaskrawe obrazy z kampanji wyborczej w marcu b. r.

Bitwa z policją

w obronie eksmitowanego

BERLIN, 28.4. (PAT) — Podczas eksmisji jednego z lokatorów zamieszkałego w Halle, doszło dziś do formalnej bitwy między policją, a komunistami, zamieszkałymi w sąsiedztwie. Komuniści stanęli w obronie eksmitowanego i gdy nadjechał duży wóz meblowy po rzeczy z okien rozpoczęli strzelaninę. Policja odpowiedziała salwą. Po nadciągnięciu posiłków w liczbie 150 policjantów i otoczeniu okolicznych domów kordonem zdołano przeprowadzić eksmisję. Aresztowano kilkadziesiąt osob.

KATASTROFA NA SALI SĄDOWEJ.

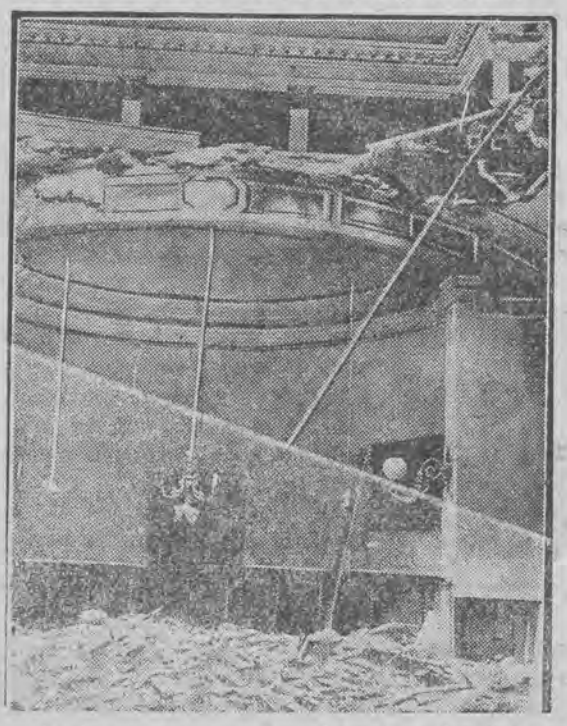

Podczas rozprawy sądowej w bastylji na Korsyce zawalił się nagle sufit w sali posiedzeń. Ofiarą katastrofy było 17 zabitych i wielu rannych

JAPOŃCZYCY WYCOFUJĄ WOJSKA Z SZANGHAJU

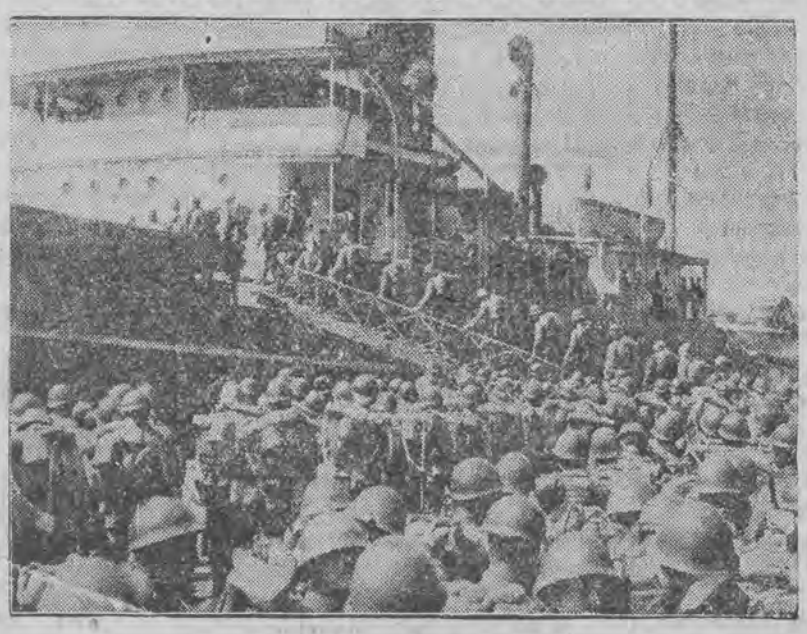

Aczkolwiek rokowania między japończykami i chińczykami w Szanghaju nie doprowadziły jeszcze do ostatecznego rezultatu, to jednak — jak widzimy na naszej ilustracji, — japończycy odtransportowali już do ojczyzny część swej załogi w tem mieście.

ODJAZD MAC DONALDA DO PARYŻA.

Premjer angielski na londyńskiem lotnisku Croydon, skąd aeroplanem poleciał do stolicy Francji.

Wiadomości bieżące

Mięso zdrożało

Magistrat zaakceptował ceny wyższe o 12 proc.

W dniu wczorajszym magistrat zatwierdził uchyloną przez komisję cennikową podwyżkę cen mięsa, wynoszącą około 12 proc.

Ostateczne ceny mięsa w Łodzi są następujące: kg. słoniny — zł. 2,18, kg. wieprzowiny — zł. 1,33, kg. kiełbasy krajanej i serdelowej — 3,02, oraz kg. kiełbasy, podgardlanej i czarnej — zł. 1,33.

Nowy cennik podlega jeszcze zatwierdzenie ze strony ministerstwa spraw wewnętrznych.

Szczepienie ospy

wśród dziatwy szkolnej

W maju r. b. sekcja hygjeny szkolnej przeprowadzi — wzorem lat ubiegłych — szczepienia ochronne przeciw ospie dziatwie publicznych szkół powszechnych.

Szczepieniom podlegać będą wszystkie dzieci z klas pierwszych, z pozostałych natomiast klas — tylko te dzieci, które nie mają śladów pierwotnego szczepienia ospy oraz wstępujące do średnich zakładów naukowych. Razem więc dokonanych będzie około 13.500 szczepień

Szczepienia dokonywać będą hygjenistki pod kierownictwem i przy współudziale lekarzy szkolnych.

Święto pułkowe

10 p. a. p.-u

Dowódca i korpus oficerski 10 p. a. p. zawiadamiają, że święto pułkowe, przypadające na dzień 7 maja r. b., odbędzie się w ramach pułku. Oficerowie rezerwy pułku proszeni są o wzięcie udziału w uroczystości, która odbędzie się według następującego programu: godzina 9,30 msza św. polowa na Placu Hallera, godz. 12,30 wspólny obiad żołnierski w koszarach.

Nieodparte argumenty

przemawiają za przyznaniem łódzkiej nagrody artystycznej Karolowi Hillerowi

Zabierając głos w sprawie nagrody artystycznej, która już jutro ma być przyznana w imieniu i z funduszów Łodzi, przytoczył już „Głos Poranny" szereg ważkich argumentów, przemawiających za tezą, którą w chwili obecnej podziela cała prasa łódzka.

„Łódzka nagroda dla utalentowanego łodzianina, związanego z Łodzią, pracującego artystycznie i społecznie w Łodzi i dla Łodzi!"

Wobec tego, iż zbliża się chwila rozstrzygnięcia, należy wypowiedzieć nazwisko artysty, który powinien otrzymać pierwszą łódzką nagrodę artystyczną.

Laureatem Łodzi powinien stać się Karol Hiller.

Należy sobie uprzytomnić, iż chodzi o nagrodę miejską, a nie państwową, o nagrodę miasta pracy, które zwłaszcza w obecnych, jakże smutnych i ciężkich chwilach, musi dbać o to, by decyzja miarodajnych czynników była ze względów na kulturalne i społeczne interesy miasta jaknajbardziej celowa i miała dla naszego grodu jaknajkorzystniejszy efekt.

Zadaniem jury nie jest bynajmniej odznaczenie artysty o ogólnopolskiej sławie, lecz wyróżnienie niezaprzeczalnego szczerego talentu, rozwijającego się wśród nas, talentu, którego twórcza działalność wzbogaca kulturalną i artystyczną atmosferę Łodzi i jest z Łodzią nierozerwalnie złączona. Gdyby się okazało, iż wybór jury padł na artystę o bezsprzecznym talencie, o wartościowym dorobku artystycznym, a mimo to w kraju jeszcze mało znanego, to decyzja jury miałaby tem większą zasługę nietylko dla Łodzi, ale i dla całego kraju, zwracając jego uwagę na dotychczas zapoznany, lub mało znany talent artystyczny.

Zaś maksimum efektu osiągnie nagroda wtedy, gdy wybrańcem jury okaże się artysta, walczący z niedostatkiem, albowiem nagroda pieniężna wyzwala go na pewien okres czasu z pęt ciężkiej walki o byt i da mu możność rozwinięcia potencjalnych zdolności, które dotychczas przytłaczały ciężkie warunki materjalne.

Otóż zadanie jury jest tem łatwiejsze, iż Karol Hiller jest wprost wymarzonym kandydatem.

Dziecko Łodzi, K. Hiller, jest artystą o wielkich i różnorodnych zdolnościach.

Artystyczna działalność Hillera jest bardzo bogata i wielostronna: prace malarskie-olejne, akwarelowe a zwłaszcza temperowe, prace ksylograficzne — linoryty, drzeworyty, ekslibrysy, okładki książkowe (heljografika), sztuka stosowana — plakaty, projekty dekoracyjne, fotomontaże itp.

We wszystkich tych dziedzinach wykazał już się Hiller pracami o wielkich walorach artystycznych, a w niektórych okazał się śmiałym nowatorem, świadomym celów i środków, posiadającym rozległą i gruntowną wiedzę.

W niektórych dziedzinach Hiller już obecnie należy do przodujących artystów polskich. Wyśmienity znawca ikonografji, jest Hiller jednym z nielicznych przedstawicieli pracy temperą nietylko w Polsce, ale i w Europie, a zarazem zaliczany jest do najlepszych grafików polskich.

Jako artysta jest Hiller wybitną indywidualnością o swoistym stylu, co podkreślała fachowa krytyka, nietylko łódzka, ale również warszawska i krakowska, już kilka lat temu.

Ponadto wykazał się Karol Hiller wybitnemi zdolnościami pedagogicznemi, teoretycznemi, publicystyczno-artystycznemi i organizacyjnemi.

Styl Hillera nie jest bynajmniej manierą; wynika on nietylko z założeń teoretycznych, wspieranych wybitnym talentem, ale i z głębokiego światopoglądu, o dużym polocie filozoficznym. Cechuje przytem Hillera naturę par excelence dynamiczną, ciągły wysiłek twórczy, który przy różnorodności zainteresowań i zdolności rokuje bogate dalsze możliwości.

Wybitny mistrz pędzla i rytu, posiada Hiller również i instynkt społeczny. O ile istnieją w Łodzi stowarzyszenia artystyczne, które okazały się żywotne i miały już wszelki wpływ na wysoce dodatnią ewolucję łódzkiego malarstwa i grafiki, to jest w tem w bardzo znacznym stopniu zasługa społeczna Hillera, świetnego organizatora i popularyzatora.

Za kandydaturą Hillera przemawiają również i względy natury moralnej.

Stosownie do swego ogólnego światopoglądu utrzymuje Hiller, iż sztuka wogóle, a w szczególności sztuki plastyczne obok wartości czysto artystycznej, mają wybitne znaczenie pedagogiczno-społeczne, a artysta winien być kapłanem świadomym społecznego posłannictwa sztuki. Zgodnie z tem głębokiem przekonaniem trzymał Hiller wysoko sztandar sztuki. Ciągle borykając się z trudnościami życia, zawsze działał Hiller zgodnie ze swą wysoce rozwiniętą świadomością artysty, zgodnie ze swem sumieniem artystycznem i wykazał niepospolity hart ducha, tak rzadki w obecnej dobie powszechnego zmaterjalizowania i demoralizacji.

Widzimy więc, iż tak z punktu widzenia społecznego ujęcia zadań nagrody, jak też i przez wzgląd na dorobek artystyczny, głęboko-oryginalną indywidualność, wiedzę, działalność publicystyczną i społeczno - artystyczną oraz walory moralne Karola Hillera, powinni członkowie jury przyznać mu nagrodę, reprezentanci zaś miasta w jury winni nietylko wystawić, lecz i obronić tę kandydaturę.

Znając Hillera i jego pracę, wierzę, iż swym dalszym dorobkiem dowiedzie, że zasługiwał na to, by go postawiono obok Tuwima, Świętochowskiego i Nałkowskiej.

S. CZECZELNICKI.

wkrótce!
Cojusz kina i radja
poraz pierwszy wyzyskany w porywającym filmie p. t.
PIEWAK NIEZNANY
(LE CHANTEUR INCONNU)
reżyserji znakomitego
TURŻAŃSKIEGO
GŁÓWNY BOHATER najmelodyjniejszy tenor francuski
BOŻYSZCZE PARYŻA
Lucien Muratore
symbolizuje
pod czarną maską
tajemnicę mikrofonu

Odcinek Powieściowy „Głosu Porannego". Nr. 6

CZERWONA LIMUZYNA

Powieść sensacyjna J. Weisla.

(Ciąg dalszy).

Przed radcą Wurzem leżał stos aktów na biurku. Przejrzał je szybko jeszcze raz i poczynił sobie odpowiednie notatki. W zamyśleniu spoglądał przez okno, paląc energicznie cygaro, wreszcie pokiwał głową i zadzwonił. Zjawił się agent będący na służbie.

— Proszę zawołać doktora Spechta!

Znowu spojrzał na sufit i zastanawiał się. Wejście komisarza przerwało bieg jego myśli.

— Dzień dobry, doktorze. Prezydent policji interesuje się szczególnie morderstwem przy ulicy Parkowej. Przyczyna tego jest zupełnie jasna. Panowie u góry ogromnie się denerwują kradzieżą papierów u Holma, a istnieje uzasadnione przypuszczenie, że morderstwo ma bliski związek z tem. Za godzinę złożę prezydentowi raport z dotychczasowych wyników śledztwa i omówię z nim dalsze kroki, które należałoby przedsięwziąć. Czy pan ma coś nowego?

— Nie, panie radco. Przesłuchałem jeszcze raz właściciela mieszkania i innych mieszkańców tego domu, kazałem również śledzić pocztę, ale to wszystko bezskuteczne.

— To było do przewidzenia. Pańska anonimowa dama niewątpliwie nie zgłosi się więcej. Byłem wczoraj popołudniu jeszcze raz na ulicy Parkowej i stwierdziłem, że jest absolutnie wykluczone, aby śmiercionośny strzał został oddany z ulicy.

— Przepraszam bardzo, ale w takim razie jak dokonany został mord?

— Okna parteru położone są zbyt wysoko. Gdy się stoi na ulicy, widzi się jedynie głowę stojącego przy stole człowieka. Przekonałem się o tem. Kazałem również przeprowadzić pomiary. Dziura w oknie i miejsce, gdzie kula uderzyła w ramę obrazu leżą z dokładnością milimetra na tej samej wysokości. Gdyby ktoś strzelił z ulicy, linja ta nie mogłaby być pozioma i kula musiałaby trafić w środek obrazu, a nie w dolną ramę, również przestrzał głowy nie miałby linji równoległej do podłogi. Wobec tego strzał musiał być oddany ze stanowiska, leżącego na tym samym poziomie, co pokój.

Doktór Specht przerwał:

— A więc mniej więcej na wysokości człowieka, stojącego w samochodzie.

— Domyślam się, co pan myśli, — odpowiedział radca policyjny.— Ale przecież nie będzie pan na serjo przypuszczał, że jakiś człowiek zajeżdża w samochodzie, by popełnić morderstwo. Do tego stopnia nie ułatwiają nam pracy. Ktoś przecież musiałby zauważyć samochód na ulicy Parkowej, zupełnie tak samo, jak go zauważono na bocznej uliczce. Pozatem niech pan pamięta, że w chwili popełnienia morderstwa na ulicy Parkowej stał policjant. Czerwona limuzyna niewątpliwie zwróciłaby jego uwagę.

— Skąd więc oddano strzał, jeżeli nie z ulicy, ani z pokoju?

— Pozostaje tylko jedna możliwość: z przeciwległego domu. Ulica nie jest szeroka. Strebing siedział przy lampie na stoliku, więc jego głowa była ostro naświetlona. Stamtąd musiał paść strzał.

— Czy ma pan radca dowody potwierdzające to przypuszczenie?

— O tem się pan jeszcze dowie. Nie wątpię absolutnie, że strzał oddany został z parteru przeciwległego domu. Jednakże naprzeciwko znajduje się tylko niezamieszkałe zamknięte mieszkanie. Rządca ma klucz. Na razie chciałem zwrócić pańską uwagę na te fakty.

Doktór Specht wyciągnął notatnik i chciał coś zapisać.

— Nie, panie doktorze, niech się pan nie trudzi. Proszę pana, aby się pan więcej nie interesował tą sprawą. Nie może pan pracować jednocześnie w dwuch kierunkach. Z referatu, który złożę prezydentowi policji, przekona się pan, jak bardzo zagmatwały się te sprawy. Potrzeba do nich nie jednego, lecz kilku ludzi, którzy się im całkowicie poświęca. A więc, drogi doktorze, niech pan o wszystkiem poinformuje swego przyjaciela doktora Martensa i przyjdźcie razem do prezydenta policji... Ale proszę jaknajprędzej, gdyż za pół godziny musimy być w prezydjum.

Doktór Specht opuścił biuro swego szefa w trochę przygnębionym nastroju.

Wurz ponownie zagłębił się w aktach i rozpoczął wyliczenia. W trakcie tej pracy wszedł do gabinetu młody elegancki mężczyzna o wytwornym wyglądzie.

— Przepraszam, panie radco, ale w przedpokoju nie było nikogo, kto mógłby mnie zameldować...

— Ach, dzień dobry, baronie. Proszę niech pan siada. Wszyscy moi ludzie są na robocie. To ładnie, że jest pan tak punktualny. Prosiłem pana do siebie, aby nawiązać do naszej ostatniej rozmowy. Dziś mogę już panu uczynić określoną propozycję.

Radca oparł się wygodnie o poręcz fotelu i zastanawiał się przez chwilę.

— A więc mam dla pana robotę. Jeżeli się panu uda, mogę panu ręczyć, że dostanie pan u nas stałe zajęcie.

Młodzieniec słuchał zdumiony.

— Naprawdę? — zawołał uradowany.

— Tak. Niech pan uważa: ma pan niewątpliwie dobre stosunki towarzyskie w lepszych sferach. W tych sferach należy przeprowadzić poszukiwania. W absolutnej tajemnicy. U bardzo wpływowych osobistości. Nazwiska będą panu podane do wiadomości. Oczywiście, jeśli się pan zgodzi.

— Przepraszam, panie radco, ale jest to dla mnie absolutnie wykluczone.

— Dlaczego?

Młodzieniec zwlekał przez chwilę z odpowiedzią.

— Nie wiem, jak to panu wytłomaczyć. Przed tygodniem przecież sam pana prosiłem, aby pan zużytkował mnie do pracy. Uczyniłem to z powodu zamiłowania do tego rodzaju zajęcia, oraz ponieważ chciałem sobie zdobyć jakiś zawód od czasu, gdy opuściłem armję. Ale widzi pan... wkradać się do moich sfer towarzyskich w charakterze szpiega... tego nie mogę.

— Ależ, drogi baronie, co też pan za słów używa. Szpieg? O tem niema mowy? Ma pan okazać policji doniosłą przysługę. Nietylko policji, ale państwu, ojczyźnie!

— Jak mam to rozumieć?

— Niewątpliwie słyszał pan o zniknięciu ważnych dokumentów z biurka generała Holma. Mamy dowody przypuszczać, że sprawa ta stoi w związku z morderstwem przy ul. Parkowej. Nie będzie więc pan pracował, jako szpieg, lecz właśnie pan będzie współpracował nad ujęciem szpiega, który prawdopodobnie popełnił morderstwo. Właśnie pan, jako oficer, powinien mieć zrozumienie dla doniosłości tej sprawy.

(d. c. n.)

DYREKTOR KLOTT W ŁODZI

Rząd interwenjuje w sprawie nowej umowy zbiorowej

i prosi przemysł o stosowanie starego cennika płac do chwili zlikwidowania zatargu

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi, jako delegat ministerstwa pracy i opieki społecznej, dyrektor departamentu, inż. Klott,

CELEM INTERWENJOWANIA

w powstałym zatargu między przemysłem łódzkim, a związkami zawodowymi na tle wypowiedzenia umowy zbiorowej i zapowiedzi obniżki płac.

Celem przyjazdu insp. Klotta było przedewszystkiem nawiązanie kontaktu ze sferami przemysłowymi i ze związkami zawodowymi, zapoznanie się ze stanowiskiem obydwu stron i ewentualne wystąpienie z inicjatywą

POLUBOWNEGO ZLIKWIDOWANIA KONFLIKTU

przez zawarcie nowej umowy zbiorowej.

Po krótkiej konferencji informacyjnej z okręgowym inspektoratem pracy, dyr. Klott przyjął w lokalu inspekcji pracy przedstawicieli związków zawodowych: klasowego, „Pracy", Ch. D., z którymi odbył kilkugodzinną konferencję.

Z ramienia związków zawodowych przybyli pos. Szczerkowski, p. Walczak, Goliński, pos. Waszkiewicz, p. Mruk, Zerbe i in.

Na wstępie inż. Klott zaznajomił zebranych przedstawicieli robotników ze

STANOWISKIEM RZĄDU

w sprawie wypowiedzenia przez przemysłowców umów zbiorowych, obowiązujących w przemyśle włókienniczym.

Rząd, według zapewnień dyrektora Klotta, był przeciwny wypowiedzeniu umowy i jest przeciwko obniżkom płac włókniarzy.

Wkońcu inż. Klott apelował do przedstawicieli związków, aby przez swe posunięcia taktyczne nie wprowadzali obecnego zatargu

W SYTUACJĘ BEZ WYJŚCIA.

Rząd jest za zawarciem umów zbiorowych, lecz rząd zdaje sobie dobrze sprawę, że wobec trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się przemysł, zawarcie tych umów napotka na poważne trudności. Rząd nie dysponuje żadnemi prawnemi środkami, któremi mógłby zmusić przemysłowców do podpisania umów.

W imieniu związku klasowego zabrał głos p. Walczak, który po omówieniu motywów, na podstawie których wypowiedziano umowę zbiorową włókniarzom, przeszedł do sprecyzowania

STANOWISKA ZWIĄZKÓW.

Po stwierdzeniu, że wobec ciągłych redukcji czasu pracy włókniarze znajdują się w strasznej nędzy, mówca oświadcza, że stanowisko związku klasowego odnośnie do akcji o umowy zbiorowe sprecyzowane zostanie dnia 5 maja r. b. na zjeździe ogólno - krajowym. Na podstawie nastrojów, jakie panują wśród włókniarzy, należy się liczyć z

AKCJĄ BEZWZGLĘDNĄ

aż do wybuchu strejku powszechnego w całym przemyśle włókienniczym.

Mniej więcej w tym samym sensie wypowiedzieli się przedstawiciele innych związków, poczem zabrał głos raz jeszcze dyrektor Klott. Oświadczył on, że rząd dążyć będzie do polubownego zawarcia umowy w przemyśle włókienniczym.

Po krótkiej konferencji z delegatami Z. Z. P. i kartelu Z. Z. P. dyr. Klott udał się w towarzystwie insp. Wojtkiewicza do urzędu wojewódzkiego, gdzie około 1,30 p.p. rozpoczęła się

KONFERENCJA Z PRZEMYSŁOWCAMI.

W naradzie wziął udział p. wicewojewoda Polocki oraz delegaci przemysłu w osobach pp. inż. Rumpla, adw. Pawłowskiego, dyr. Rauke i p. Durskiego.

Imieniem wielkiego i średniego przemysłu, oraz związku farbiarń i wykończalń zabrał głos inż. Rumpel, który szeroko uzasadniał stanowisko przemysłowców, którzy wypowiedzieli umowę pod presją ciężkiej sytuacji, zmniejszenia się eksportu i koniecznością przeciwstawienia się niezrzeszonemu przemysłowi, stanowiącemu bardzo poważną konkurencję.

Dyr. Klott przedstawił następnie zebranym stanowisko rządu, który sprzeciwia się kategorycznie obniżce płac w przemyśle włókienniczym. Obecnie zwraca się z apelem do przemysłowców, aby mimo wygaśnięcia umowy, stosowali

DO CZASU UREGULOWANIA SPORU W DALSZYM CIĄGU OBOWIĄZUJĄCY CENNIK.

W odpowiedzi delegaci związków przemysłowych oświadczyli, że postarają się wywrzeć w tym kierunku wpływ na fabryki, lecz nie mogą dać żadnej gwarancji, że istotnie płace nie zostaną obniżone.

Na tem obrady zakończono, a dyr. Klott oświadczył, iż złoży z przebiegu konferencji łódzkich szczegółową relację ministrowi Hubickiemu.

O godz. 7-ej wiecz. dyr. Klott po audjencji u p. wojewody Jaszczołta, opuścił Łódź.

(G.)

„ZŁOŻA" ZŁOTA W NIEMCZECH.

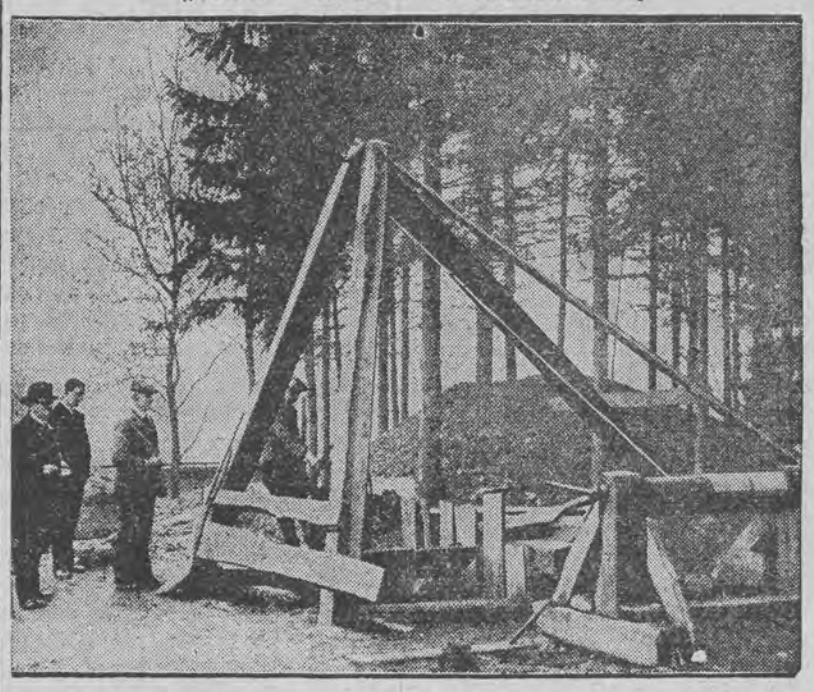

W hesskiej wiosce Allenstein nad rzeką Eder odkryto podobno żyłę złotodajną. Wykopano sztolnię głębokości 14 metrów, z której wydobywa się na światło dzienne złotodajną rudę. Już w średniowieczu wydobywano w tej okolicy złoto, z którego nawet bito dukaty. — Niebawem jednak przerwano prace górnicze, ponieważ eksploatacja przestała się rentować.

Zł. 1.488.500 Zł.
wypłaciliśmy naszym P. T. Graczom przy 24 loterji
SZCZĘŚLIWE LOSY 1-ej Kl. 25 LOT.
są u nas jeszcze do nabycia
Największa i najszczęśliwsza w kraju kolektura
J. Wolanow
WARSZAWA,
Centrala, MARSZAŁKOWSKA 154.
Łódź: Piotrkowska 11
Piotrkowska 72
Cena 1/4 zł. 10. Konto P. K. O. 141.795
Zamiejscowym wysyłamy odwrotną pocztą.

Zuchwałe włamanie

Nocna wizyta nieproszonych gości

Do mieszkania zamożnego kupca Izraela Grinberga (Cegielniana 9) nocy wczorajszej dokonano zuchwałego włamania.

Nieujawnieni dotychczas sprawcy, najwidoczniej poinformowani, korzystając z tego, że Grinberg z małżonką bawił poza domem, otworzyli drzwi wejściowe wytrychem, a następnie splądrowali urządzenie i skradli dwa futra damskie i męskie, nakrycia stołowe srebrne i t. p. rzeczy, łącznej wartości około 6.000 zł.

Część łupu, składającego się z biżuterji i srebrnych nakryć, złodzieje, najwidoczniej spłoszeni przez kogoś, pozostawili na miejscu i zbiegli.

Powiadomiona o zuchwałej kradzieży policja wdrożyła energiczne poszukiwania. (a)

CLARK GABLE
Dźwiękowy
KINO TEATR CZARY
Dziś I dni następnych! Wielki bezkonkurencyjny podwójny program!
Dawno niewidziany ulubieniec narodów, niezrównany mistrz sensacji
HARRY PIEL
w wspaniałym dramacie sensacyjnym o niezwykle interesującej i emocjonującej treści p. t. Czarny PIRAT
Najgenjalniejszy ulubieniec miłośników kina, najsmutniejszy wesołek ekranu, słynny Charlie Chaplin walczy ze złym losem i szuka miłości i pracy w niezwykle oryginalne i pełnej humoru komedji Chaplin jako bezrobotny
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. — Dziś początek o godz. 4-ej
Czarujący chłopiec Henri Garat wkrótce w Łodzi.

Nowe linje tramwajowe

Magistrat wystąpi do dyrekcji K.E.Ł. o rozszerzenie sieci i wybudowanie specjalnej linji okólnej

Na wczorajszem posiedzeniu magistratu łódzkiego, odbytem pod przewodnictwem prez. Ziemięckiego, rozpatrywano nader doniosłą dla mieszkańców miasta sprawę, a mianowicie **rozszerzenie sieci tramwajowej w mieście.** Z przebiegu dyskusji wynika, że magistrat wystąpił z inicjatywą rozgałęzienia linji tramwajowych, gdyż obecny stan sieci nie zaspakaja potrzeb komunikacyjnych rozrastającego się w szybkiem tempie miasta. Pomimo, że sieć tramwajowa przed wojną ograniczała się tylko do kilku ulic w samem śródmieściu, rozwój jej po wojnie nie idzie w takiem tempie, jak **rozwój miasta.** Odnowiona po wojnie koncesja została oparta na danych przedwojennych i z tego względu nie zapewnia ona rozwiązania bolączek komunikacyjnych. Już w czasie wojny, w 1915 r. przyłączone zostały do miasta całe osiedla silnie zabudowane z szeroko rozwiniętemi arterjami ruchu, jak Bałuty, Radogoszcz, Koziny, Karolew, Chojny, Widzew i inne. W ostatnich latach przedmieścia te jeszcze więcej się rozbudowały i zaludniły. Tymczasem linji tramwajowych w obrębie tych dzielnic prawie niema. **Najgorzej pod tym względem przedstawia się Widzew,** przez który przechodzi tylko jedna linja, pomimo, że jest ona arterją wylotową.

Mieszkańcy tych dzielnic niejednokrotnie zwracali się do władz z prośbą o uregulowanie spraw komunikacyjnych. W pismach, skierowanych do samorządu, wskazywali, że niejednokrotnie, aby dostać się do najbliższego przystanku tramwajowego, muszą iść pieszo 2 kilometry i więcej.

Poruszono również wczoraj sprawę **odciążenia centralnej arterji miasta — ulicy Piotrkowskiej.** Ulica ta, która w najruchliwszych punktach nie jest szersza ponad 17 metrów, koncentruje intensywny ruch pieszy, kołowy, częściowo ciężarowy oraz siedem ósmych ruchu tramwajowego. Na ogólną liczbę 16 linji tramwajowych 14 przebiega ulicę Piotrkowską.

Z wyżej wymienionych względów władze mieskie postanowiły wystąpić do dyrekcji K. E. Ł. z żądaniem **wybudowania nowych linji tramwajowych,** a w nich jednej linji okólnej na następujących ulicach Łodzi:

Od ul. Pabjanickiej, Cieszyńską, Obywatelską, Braterską, Nowo-Kątną, Towarową, Aleją Unji, Srzebrzyńską (Polesie Konstantynowskie), do Orzechowej, Szlachecką, Siewną **do osady Cyganka.**

Druga linja tramwajowa pójść ma:

Od stacji kolejowej Łódź - Kaliska, Towarową, Letnią, Długosza, Okrzei, Stolarską, Wrześnieńską, Sierakowskiego, Kniaziewicza do ulicy Zgierskiej. Od Zgierskiej linja ta ma przebiegać przez ul. gen. Sowińskiego, Łagiewnicką **do** Bałuckiego Rynku, ul. Dworską, Sikawską, Brzeską, Środkową, Trębacką, Morską i Pomorską do granic miasta, Konstytucyjną, Fabryczną, Przędzalnianą, Rawską, Łęczycką, Podgórną, Kraszewskiego, Śląską do Rzgowskiej, Lokatorską, Tuszyńską, N.-Pabjanicką, Bednarską (kolonja Zupu), **do szosy Pabjanickiej.**

Dla odciążenia ul. Piotrkowskiej magistrat domaga się wybudowania linji na ul. Sienkiewicza od Tylnej do Narutowicza, na ul. Piłsudskiego od Narutowicza do Północnej, na Północnej od Piłsudskiego do Nowomiejskiej, na ul. Ogrodowej od Nowomiejskiej do Zachodniej, na Zachodniej od Ogrodowej do Zawadzkiej, na Zawadzkiej od Zachodniej do Wólczańskiej oraz na Wólczańskiej od ul. Zawadzkiej do ul. Pabjanickiej.

Należy zaznaczyć, że magistrat występuje do K. E. Ł. z jednej strony jako reprezentant gminy miejskiej, **z drugiej jako akcjonarjusz.** Nowe linje mają być wybudowane na podstawie 2 i 7 art. umowy koncesyjnej, obowiązującej K. E. Ł. do rozszerzania sieci tramwajowej w miarę potrzeb miasta. Odnośna uchwała została wczoraj przyjęta przez magistrat i niebawem sprawa ta znajdzie się na forum rady miejskiej. (G.)

Pabjanice

OSOBISTE

W gmachu szkoły imienia Piramowicza odbyła się uroczystość wręczenia p. Kazimierzowi Staszewskiemu krzyża zasługi za energiczną i wielostronną działalność społeczną. Na uroczystości obecni byli i składali jubilatowi życzenia liczni przedstawiciele władz państwowych, miejskich, szkolnych i instytucji społecznych.

ZEBRANIE TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO

W dniu 24 bm. odbyło się doroczne ogólne zebranie członków Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego „Touring-club" w Pabjanicach. Wysłuchawszy sprawozdania ze stanu obecnego towarzystwa i dotychczasowej działalności zarządu zgromadzeni jednogłośnie wyrazili absolutorjum ustępującemu zarządowi. W skład nowego zarządu wchodzą pp.: Staszewski, W. Chodkowska, P. Wendt, dyr. Botner, r. Józefiak, F. Hermel, J. Frankowski, F. Marszał, F. Skwarka i J. Malinowski. Wybrano również komisję rewizyjną w osobach: Wendtowej, Ruszewskiej i Lehmana.

STAŁY KOMITET OBCHODOWY

W tych dniach ma być powołany do życia stały komitet obchodów uroczystości narodowych i państwowych. W skład komitetu wejdą przedstawiciele wszystkich miejscowych instytucji społecznych.

ht.

7 zł. 75 gr. dziennie

zarabiać będzie łódzki robotnik sezonowy

W dniu wczorajszym magistrat rozpatrywał na swem posiedzeniu sprawę uruchomienia robót sezonowych.

Po omówieniu całokształtu spraw, związanych z rozpoczęciem robót, a w szczególności spraw natury finansowej, magistrat postanowił rozpocząć roboty, nie jak uprzednio planowano w dniu 2 maja, lecz dopiero około 10 maja b. r.

W dniu 9 maja rozpocznie się angażowanie robotników przez władze miejskie.

Magistrat upoważnił prezydenta miasta w porozumieniu z przewodniczącym odnośnych wydziałów, prowadzących rok rocznie roboty, ustalić ilość robotników, która pracować ma na poszczególnych robotach.

Robotnicy, którzy zatrudnieni będą po 3 dni w tygodniu, otrzymają te same stawki dzienne, co w roku ubiegłym, t. j. 7,75 gr. dziennie.

Natomiast w stosunku do robotników, którzy ze względu na charakter ich pracy, zatrudnieni będą po 6 dni w tygodniu zastosowana będzie 13 proc. redukcja stawek i zarabiać oni będą po 6,75 gr. dziennie. Dotyczy to w pierwszym rzędzie kontrolerów i dozorców robót kanalizacyjnych, dozorców plantacji i t. p.

Podkreślić należy, że do dnia rozpoczęcia robót publicznych, mają już definitywnie nadejść do Łodzi pieniądze, wyasygnowane przez ministerstwo pracy i opieki społecznej. (d)

Poprawny język

w urzędowych korespondencjach

W korespondencjach urzędowych spotykają się często niewłaściwe zwroty i wyrażenia stylistyczne. By uniknąć tego raz na zawsze, w dzienniku urzędowym ministerstwa spraw wewnętrznych umieszczone są przedruki ze spisów wydawanych przez komisję języka urzędowego przy Towarzystwie poprawności języka poskiego. Przedruki te zawierają wykazy niewłaściwych zwrotów i wyrażeń.

Obecnie ministerstwo rozesłało do wojewodów okólniki, w których przypominając poprzedni w sprawie zakazu używania obecnych wyrazów, zaleca do korzystanie ze wspomnianych przedruków, celem dalszego czyszczenia języka urzędowego z niepożądanych naleciałości obcych i prowincjonalizmów.

POWITANIE LATA.

W całym szeregu miasteczek w Badenji zachował się piękny zwyczaj urządzania pochodów dzieci na powitanie lata w dniu 21 kwietnia.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57); W. Groszkowskiego (11 Listopada 15); Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54); S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164); R. Rembielińskiego (Andrzeja 28); A. Szymańskiego (Pdzędzalniana 75).

KOMUNIKAT

Zarząd Towarzystwa Opieki nad sierotami po żołnierzach W. P. w Łodzi zaprasza wszystkich członków towarzystwa na walne zgromadzenie, które odbędzie się w sali Ogniska oficerskiego w Łodzi (Jerzego 1, róg 11 Listopada 81) dnia 18 maja 1932 r. o godz. 17-ej min. 30, bez względu na ilość obecnych.

Wspólnym wysiłkiem i ofiarą pomóżmy bezrobotnym

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

Na zasadzie art. 31 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. nr. 14-19 poz. 186) proszę o umieszczenie następującego sprostowania artykułu zamieszczonego w „Głosie Porannym" z dnia 28.IV r. b. nr. 117 pod tytułem: „Nadużycia w Łódzkiej Kasie Chorych".

1. Nieprawdą jest jakoby czterej wymienieni w artykule inkasenci dopuszczali się od dłuższego czasu poważnych nadużyć, narażając kasę chorych na wysokie straty", natomiast prawdą jest, że sprzeniewierzone sumy ogółem wynoszą poniżej zł. 3.700.—, z których część została już kasie zwrócona zaś co do pozostałości wszczęto kroki celem pokrycia jej z kaucji, jaką wszyscy inkasenci złożyli z chwilą przyjęcia ich do pracy w kasie chorych.

2. Nieprawdą jest, jakoby władze kasowe zauważyły „wydatne zmniejszenie się zainkasowanych sum" i dopiero wtedy polecily przeprowadzić kontrolę, a prawdą jest, że nadużycia spostrzeżono przy wykonywaniu zwykłej, systematycznie przeprowadzanej kontroli.

3. W uzupełnieniu powyższego wyjaśnia się, że omawiani inkasenci zostali natychmiast z pracy zwolnieni, a sprawie nadano bieg prawem przewidziany. O tem, że inkasenci zbiegli, kasie nic nie jest wiadome: od wszystkich tych inkasentów otrzymano z powrotem kwitarjusze i powierzone im nakazy płatnicze.

Kasa Chorych w Łodzi
E. Łopuszański
Dyrektor.

DZWIĘKOWE KINO
LUNA
Dziś i dni następnych!
ANIOŁOWIE PIEKŁA
W rolach głównych:
Jean Harlow, Ben Lyon, James Hall, Lucien Privat
Cud techniki filmowej!
Niebywały rozmach reżyserski!
Niewidziane efekty!
Świetna gra artystów!
„ANIOŁOWIE PIEKŁA" — to film, którego realizacja trwała 3 lata a koszt produkcji wynosi 4.000.000 dol.
Początek seansów o godz. 4, w soboty i niedziele o g. 12.
Bilety ulgowe ważne!

Dźwiękowy Kino-teatr
„CAPITOL"
Już dziś,
zapowiadamy szlagierowy repertuar filmowy na miesiąc maj
Same arcydzieła!
Kobieta i Szpieg
BRYGIDA HELM
WILLY FRITSCH
BOMBY NAD MONTE CARLO
SARI MARITZA
HANS ALBERS
„WOLNE DUSZE"
NORMA SHEARER
LIONEL BARYMORRE
Szkatuła naszego repertuaru zawiera filmy tylko o wysokiej wartości artystycznej, genjalnej reżyserji i oryginalnej treści.
W czerwcu wielka niespodzianka

I-szy Kino-Teatr Dźwiękowy
SPLENDID
NARUTOWICZA 20.
Dziś i dni następnych!

Iwan Mozżuchin w roli tytułowej kapitalnego filmu dźwiękowego p. t. **„Sierżant „X"**
W rolach głównych: **Suzy Vernon i Jean Angelo.** — **Dziś pocz. o g. 4**

Dźwiękowe
„GRAND-KINO"
Dziś i dni następnych!

Iwan Petrowicz i Anny Ondra w najcudowniejszej operetce **Jana Straussa** p. t. **Zemsta Nietoperza**
Reżyserja: **Karola Lamaca.** — **Dziś początek o g. 4.30 po poł.**
Nadprogram najnowszy tygodnik Paramountu. Passe-partouts, bilety ulgowe i wolnego wejścia nieważne.

Teatr Swietlny
CASINO
Dziś i dni następnych!

Film osnuty na tle życia dzieci Warszawy **LEGJON ULICY**

W rolach głównych: Zosia Mirska, Tadeusz Fijewski, Stefan Rogólski i Jeż. Kobusz.
Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Poramountu
Początek o 4.30, 6, 8 i 10.20.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„CAPITOL"
Dziś i dni następnych!

Wybitnie artystyczne arcydzieło dźwiękowe, które świat cały podziwia z niekłamanym wyrazem zachwytu i entuzjazmu.
Kongres tańczy
Produkcja ERYKA POMERA. Reżyserja ERYKA CHERILLA.
Role główne w wykonaniu: **Liljan Harvey, Henri Garata, Lil Dagover**
Wspaniała wizja obrad cesarskich, olśniewającego przepychu orszaków dworskich chciwych i przebiegłych konszachtów politycznych, beztroskich zabaw i uciesznych miłostek, śród dźwięków upojnych walczyków STRAUSA
Mimo wysokich kosztów filmu ceny miejsc normalne. Początek seansów o godz. 4.30

Dźwiękowy
KINO **„PALACE"** TEATR
Dziś początek o g. 4 Nieśmiertelne arcydzieło dźwiękowe **Dostojowskiego,** reżyserji **Fedora Ozepa**
Bracia KARAMAZOW
W rol. gł. **Anna Sten, Fritz Kortner.** — Tragedja kochanków niewinnie skazanych i zesłanych na Sybir.
Nadprogramy. Passe-partouts, bilety ulgowe i wolnego wejścia bezwzględnie nieważne!

Dawno niewidziany ulubieniec Publiczności
HARRY PIEL w najnowszym, salonowo-erotycznym 100-proc. filmie dźwiękowym **w wersji francuskiej p. t.**
WSZYSTKO DLA DZIEWCZYNKI

Astronomowie wiedzą, że...

...słońce wypromieniowało dotychczas energję świetlną, obliczoną na 323 z 27 zerami kalorji — a istnieją też gwiazdy o 10,000 razy silniejszem promieniowaniu, niż nasze słońce.

...są tak odległe gwiazdy, że promień wysłany przez nie za czasów człowieka pierwotnego, dociera dopiero teraz do naszego oka, mimo, że światło biegnie z szybkością 300 tys. km. na sekundę.

...droga mleczna liczy przeszło 30 miljardów słońc-gwiazd, których ciężar łączny wynosi 200 miljardów jednostek ciężarowych słońca (=wadze słońca naszego układu).

...miejsce powstania gwiazd (mgławic) odległe jest od naszego systemu planetarnego o 900,000 lat świetlnych.

...średnica wszechświata wynosi 84,000 miljonów lat świetlnych; podróż przez tę przestrzeń musiałaby trwać 500 tys. miljonów lat świetlnych.

...ziemia porusza się w przestrzeniach międzyplanetarnych 1200 razy szybciej od pierwszorzędnego pociągu pospiesznego, przebywając w przeciągu roku drogę 965 miljonów kilometrów.

...miniaturowy plan wszechświata wyglądałby następująco: słońce o średnicy 1,5 mm. w odległości 205 m. najbliższa gwiazda o średnicy 8 mm., a droga mleczna, otaczająca systemy gwiezdne nam najbliższe, musiałaby być tak wielka jak Ameryka.

AKADEMJA 1-MAJOWA

W niedzielę, dnia 1 maja r. b. odbędzie się w lokalu związku przy ul. Pietrkowskiej 85 (Al. Kościuszki 28) uroczysta akademja. Początek o godz. 6 pop. Wstęp wyłącznie dla członków związku.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś po raz ostatni sztuka szpiegowska „X 33".

Jutro o godzinie 4-ej wzruszająca legenda Anskiego „Dybuk".

W sobotę wiecz. oraz w niedzielę o 4-ej reportaż historyczny „Azef".

W niedzielę wiecz. uroczyste przedstawienie „Sprawa Dreyfusa"

TEATR KAMERALNY

Dziś „Hau Hau" z Michałem Zniczem.

W sobotę i w niedzielę wiecz. pikantna komedja „Omal nie noc poślubna".

W niedzielę o 5-ej „Kłopoty Bourrachona" z Michałem Zniczem

KONCERT HEIFETZA.

Dzień 5-go maja będzie dla muzykalnej Łodzi niezwykłem świętem artystycznem. W dniu tym wystąpi na estradzie filharmonji jeden z najsławniejszych wirtuozów świata, genjalny skrzypek Jascha Heifetz. O tym fenomenalnym artyście, jego nadzwyczajnej karjerze i tryumfach odniesionych na całej kuli ziemskiej, jak również o jego fantastycznych honorarjach pisano już bardzo wiele i zbyteczną chyba powtarzać to wszystko. Jascha Heifetz to jeden z najsławniejszych skrzypków doby współczesnej, jedyny może, którego występy w Ameryce ściągają 10-tysięczne rzesze słuchaczy. Łódź usłyszy wreszcie 5 maja najsławniejszego skrzypka świata.

JUTRO OTWARCIE WYSTAWY J. HIRSZFANGA.

Jutro, w sobotę, dnia 30 b. m. o godz. 12 w południe nastąpi w salonach przy ul. Piotrkowskiej 74, uroczyste otwarcie wystawy prac francuskich Ignacego Hirszfanga.

Artysta wystawia około 100 prac, malowanych w Cote d'Azur, które były w swoim czasie wystawione w paryskiej galerji „Ars et artistes polonais".

Z TEATRU „ARARAT"

Każdy numer w obecnym programie p. n. „Fajgl in der Łuftn" odznacza się dobrym smakiem i wytwarza miły nastrój na widowni. To, że program zaskarbił sobie uznanie widzów, zawdzięcza on humorowi, sytuacjom, dowcipowi djalogów, wywołującemu na widowni kaskady śmiechu. Rekordowa dotychczas osiągnięta ilość przedstawień świadczy, że widowisko jest niezwykłe.

Na dzisiejsze przedstawienie bilety sprzedaje kasa teatru od godziny 8 wiecz. Początek o godzinie 10 wiecz.

Koncert symfoniczny

Dzisiaj o godz. 20,15 chór kapeli ludowej wzmocniony chórem seminarjum naucz. przy warszawskiem konserwatorjum wykona wraz z solistami: pp. St. Argasińską (sopran), M. Janowskim (tenor) i A. Michałowskim (bas) pod batutą Wal. Berdjajewa oratorjum Stanisława Kazury „Lot", którego treść osnuta jest na tle fantastycznego poematu p. Gilowej. Poemat ten wprowadza parę śmiałych lotników szybujących ku gwiazdom. W drugiej części koncertu wiolonczelista Emanuel Feuermann wykona z tow. orkiestry koncert J. Haydna i drobne utwory popisowe z tow. fortepianu. Artysta należy dziś do najświetniejszych wiolonczelistów i piastuje godność profesora berlińskiej akademji muzycznej. Stale odwiedza co roku Polskę, w której spędził lata dziecinne. (r)

DNIA 3-go MAJA R. B.
nastąpi uroczyste otwarcie nowego, wielkiego teatru
„SCALA"
przy ul. Śródmiejskiej 15
(WSPANIALE PRZEBUDOWANY GMACH DAWNEJ „SCALI")
gościnnemi występami znakomitego teatru rewji
„Qui-Pro-Quo"
z Warszawy
pod dyr.: Jerzego Boczkowskiego.
REWJA INAUGURACYJNA
„NOS DO GÓRY"
Udział biorą nowe gwiazdy stolicy.
Wspaniała wystawa. Przepych dekoracji i kostjumów.
Codziennie 2 przedstawienia, o godz. 8-ej i 10-ej wiecz.
Ceny biletów od 1 zł. do 6-iu.

Żyd. Teatr Kameralny, Al. I-go Maja 2
Dyr. Celmajster i Berman
Gośc. wyst. Teatru Kam.
„ARARAT"
Ostatni tydzień
przebojowego programu p. t.
„Fajgl in der Łuftn"
Początek o godz. 10 wiecz.
Sprzedaż biletów od g. 8 wiecz.

PYTANIA SOKRATESA

Policjant goni uciekającego człowieka i przebiega obok Sokratesa, krzycząc: „Trzymaj go, trzymaj go!"

Sokrates nie rusza się z miejsca.

— Czy jesteś głuchy? — pyta policjant. — Dlaczego nie zatrzymałeś mordercy?

— Morderca? Co rozumiesz pod tem słowem?

— Co za pytanie? Morderca, to człowiek, który zabija.

— Więc rzeźnik?

— Stary błaźnie, mówię o człowieku, który zabił drugiego człowieka.

— Ah tak, więc kat.

— Nie głupcze, zabił go w jego własnym domu.

— Tak, to chyba lekarz.

„Praca"
Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawod. wśród Kobiet Żyd.
Wólczańska 21, tel. 167-15
Przyjmuje zapisy na nast. działy:
1. **Krawiectwo-damskie**
2. **Haft ręczny**
3. **Modniarstwo kapelusze**
4. **Bieliźniarstwo**
5. **Ondulacja**
6 **Manicure**
Sekretarjat czynny od 9—1 i 3—7 po poł.

GŁOS SPORTOWY

Łodź, dnia 29 kwietnia 1932 r.

Wyrok na Nurmiego
wydadzą związki państwowe

Jak już donosiliśmy, fiński związek lekkoatletyczny zawiadomił międzynarodową federację lekkoatletyczną w Berlinie, iż nie solidaryzuje się z uchwałą dyskwalifikującą Nurmiego w prawach amatora, bowiem zarzuty przytoczone przeciwko „królowi bieżni" uważa za niewystarczające i błahe.

W związku z powyższem, w dniu onegdajszym odbyło się posiedzenie międzynarodowej federacji w Berlinie, na którem postanowiono sprawę tę poddać decyzji wszystkich związków państwowych, należących do federacji, do wypowiedzenia się.

Odpowiedzi te zaważą na ostatecznej decyzji w sprawie Nurmiego.

Walne zebranie PZHL.
wyznaczone na 29 maja

Walne zgromadzenie Polskiego związku hokeja na lodzie, wyznaczone zostało w Warszawie na dzień 29 maja. W dniu wczorajszym upłynął termin złożenia Związkowi związków sportowych sprawozdania z ekspedycji olimpijskiej naszej drużyny hokejowej.

Ponieważ do dnia tego sprawozdanie takie nie wpłynęło do Związku związków, przeto przypuszczać należy, iż Polski związek hokejowy zbagatelizował polecenie naszej najwyższej magistratury sportowej.

Dwa święta sportowe w Łodzi

Miejski komitet w. f. i p. w. urządza w celach propagandowych dwie wielkie imprezy sportowe We wtorek, 3 maja, na boisku ŁKS przy Al. Unji od godz. 15-ej odbędzie się „święto sportowe", w programie którego odbędą się biedla mężczyzn na 100 i 1500 m. i skok o tyczce,, zaś dla kobiet sztafeta 4x60 mtr. i mecz hazeny.

Na zakończenie zostanie rozegrany mecz footbalowy między Hakoahem a Widzewem.

Drugą imprezę organizuje ten sam komitet w czwartek, dnia 5 maja na placu sportowym w Helenowie, przyczem odbędą się wyścigi kolarskie na torze i zawody bokserskie, w których wezmą udział czołowi torowcy i pięściarze lokalni.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Handel „zwolnieniami" ustanie
Projekt przebudowy struktury P. Z. P. N. — Kluby muszą wychować własny narybek
Ilość klubów w lidze zmniejszona do 8-miu

Niema zwolnień i wykreśleń dla piłkarzy. Skończyły się czasy wędrówki, kaperowania i handlu zawodnikami. Już dziś żaden piłkarz śląski nie zapała wielką „sympatją" dla barw tego czy innego klubu stołecznego, lwowskiego, lub krakowskiego, odpadają tak zwane „względy zawodowe". Wszyscy na przeciąg trzech lat pozostają przy swych kluaach.

Oto najważniejsza uchwała z szeregu innych powziętych przez komisję, wyłonioną na walnem zgromadzeniu PZPN., dla zwalczania pseudoamatorstwa.

Uchwała ta obowiązywać ma **z dniem 26 kwietnia r.** b., a ponieważ jak i szereg innych, które poniżej przytaczamy, stanowi zmianę statutu, **wymaga jeszcze zatwierdzeniu** przez nadzwyczajne walne zgromadzenie, które ma być zwołane w pierwszej połowie maja.

Jednocześnie omawiano I stronę techniczną wydawania zwolnień i wykreśleń. Również i w tym kierunku poczynione mają być zasadnicze i to wielkie zmiany, uniemożliwiające raz na zawsze **wydawanie zawodnikom zwolnień na rękę** przez kluby. Odcinki „zwolnienie" i „wykreślenie" odnośnych kart zgłoszeń będą ponumerowane i znajdą się **w posiadaniu PZPN-u, a** nie, jak to dotychczas miało miejsce, w klubach.

W okresie trzechletnim wszyscy zawodnicy pozostają w swych klubach i, nawet na wypadek otrzymania zwolnienia, nie wolno będzie im wstąpić do innego klubu. Wyjątek i to jedyny poczyniono dla akademików; tym, z racji odbywania studjów, pozwolono na korzystanie z przywilejów zwolnienia i wstąpienia do innego towarzystwa z prawem brania udziału w grach mistrzowskich.

Pozatem, na posiedzeniu komisji omawiano również reformę systemu dotychczasowego rozgrywek o mistrzostwo. — Reforma ta ogranicz **ilość klubów w lidze państwowej do 8,** oraz dążyć będzie do zorganizowania w lidze okręgowej w tych ZOPN., w których utworzenie ich będzie wskazane. — Ażeby uniknąć powstawania nowych klubów i odciążyć kl. C, utworzona będzie, tak zwana **klasa przygotowawcza,** w której każdy kandydat na członka ZOPN-u będzie do niej należał **w ciągu jednego roku.**

Uchwały powyższe wywołują rozumie się wielkie wrażenie w świecie piłkarskim i przy znać należy, że w obecnych czasach, kiedy to nasz sport piłki nożnej nie dojrzał jeszcze do wprowadzenia oficjalnego zawodowstwa, są one jedynem bodajże wyjściem z sytuacji, rozwiązanie której za pomocą półśrodków jest niedopomyślenia.

Z jednej strony zmusza się kluby do **wychowywania narybku,** z drugiej — zapewnia się je, że zawodnicy, którzy nakładem wielkich kosztów pieniężnych zdobyli wiedzę piłkarską nie czmychną do innej organizacji, która mogłaby z nich mieć pożytek i żerowałaby na pracy innych.

Uniemożliwienie eksploatacji cudzej pracy będzie najważniejszą zdobyczą tej reformy. Nie spotkamy w ciągu tych trzech lat takiego faktu jaki ostatnio notujemy z Ciszewskim, który wstępując dziś do Cracovii ma już w kieszeni odcinek zwolnienia z datą 31 grudnia r. bież. Sezonowy handel skończy się.

„W wydziale gier wszystko jest możliwe"
Kilka słów prawdy na temat smutnych stosunków łódzkich

Praca naszej okręgowej władzy piłkarskiej, a ściślej mówiąc wydział gier i dyscypliny nie jest wolna od usterek, to też musimy poświęcić jej nieco więcej miejsca i uwagi.

Pewne niedociągnięcia wywołują niezadowolenie wśród zainteresowanych, powodują interpelacje, które z kolei wywołują na zebraniach atmosferę gorączkową. W takiej to atmosferze ogólnego zdenerwowania upłynęło i ostatnie posiedzenie wydziału.

Możnaby tego z powodzeniem uniknąć, gdyby sprawy ważne, wymagające z natury rzeczy natychmiastowego ich załatwienia, były niezwłocznie likwidowane i poszkodowanym udzielano należnej satysfakcji. Niestety, upłynął miesiąc od czasu zajść, jakie miały miejsce na meczu o puhar między Hakoahem i Ł. T. S. G., na którym członek zarządu Hakoahu, będący jednocześnie członkiem zarządu Ł. Z. O. P. N., został czynnie znieważony przez dwu graczy Ł. T. S. G., a mimo to czyn ten do dnia dzisiejszego uchodzi im bezkarnie.

Źle to świadczy o wydziale gier, któremu nie starczył miesiąc czasu na to, by przez wymierzenie kary udzielić satysfakcji członkowi najwyższej miejscowej władzy piłkarskiej. Jeśli wydział w tym wypadku nie zdobył się na energiczne pociągnięcie i nie umiał w porę stanąć w obronie członka zarządu ŁZOPN., czegóż dobrego możemy się po nim wogóle spodziewać. Tu nie pomogą żadne tłomaczenia. Miesiąc — to szmat czasu, wystarczający na przeprowadzenie najszczegółowszego dochodzenia i wydanie wyroku na winnych.

Niestety, opieszałość wydziału zmusiła innych do poruszenia tej sprawy. Na zebraniu gorąca dysputa, atmosfera podniecona towarzyszy obradom, przeciągają się one do późnej nocy i w rezultacie uchwalono... zmianę w kalendarzyku rozgrywek.

Jakiem prawem?

Przecież rozgrywki zostały wylosowane i nie było żadnego powodu do wprowadzania inowacji. Jak krążą słuchy, wydział w tym wypadku poszedł po linji najmniejszego oporu. Podobno Hakoah odmówił meczu z Ł. T. S. G., jeśli Sokołowski i Lass nie zostaną ukarani.

Ciekawie brzmi „informacja", jakiej udzielił nam przewodniczący wydziału.

— Czy pogłoski o zmianie w terminarzu rozgrywek są prawdziwe?

— U nas w Polsce wszystko jest możliwe.

Dotychczas sądziliśmy, że osoba przewodniczącego wydziału daje gwarancję solidności tej instytucji, jeśli natomiast na konkretnie zadane pytanie przewodniczący uważa za stosowne dać jedyną w swoim rodzaju odpowiedź, to wystawia jedynie sobie smutne świadectwo, a stwierdza właściwie, że niestety „w wydziale wszystko jest możliwe".

Fliegel i Marcinkowski
wstąpili do 22 p. p.

Jak się dowiadujemy, dwaj piłkarze łódzcy, a mianowicie lewy łącznik Widzewa, Marcinkowski, i znany obrońca Orkanu i WKS, Fliegel, który ostatnio przeniósł się do „Granatu" zgłosili swój akces do 22 p. p. w Siedlcach.

Jest to dalsze i to bardzo poważne zasilenie siedleckiej drużyny wojskowej.

Klimczak (WKS)
wstąpił do Turystów

Jak nas informują, Klimczak, były gracz WKS otrzymał zwolnienie ze swego klubu i podpisał zgłoszenie dla Turystów.

Zaproszenia dla Kusocińskiego
Tylko dwa starty naszego biegacza zagranicą

Do sekretarjatu Polskiego związku lekkoatletycznego stale napływają zaproszenia dla Kusocińskiego. O udział w zawodach znakomitego biegacza naszego zabiega Berlin i Brno. Także i synowie Albionu chcieliby go widzieć na mistrzostwach Anglji.

Ponieważ tak liczne wyjazdy zagranicę uniemożliwiłyby Kusocińskiemu odpowiednie przygotowanie się do trudów olimpjady, przeto związek lekkoatletyczny z zaproszeń tych nie zamierza skorzystać.

Jedynie przewidziany jest tylko start Kusocińskiego w dniu 12 czerwca w Amsterdamie i 19 czerwca w Antwerpji, bowiem zawody te, jako bezpośrednie przed wyjazdem do Los Angeles, jak również i nadzwyczaj silna obsada ich, mogą dać pewne korzyści naszemu biegaczowi i będą doskonałym sprawdzianem jego sił.

Ł.K.S. I B—Repr. klubów robotniczych 2:0

W dniu wczorajszym reprezentacja klubów robotniczych rozegrała mecz z rezerwą ŁKS, który miał służyć, jako podstawa, do ustalenia składu reprezentacyjnej drużyny na mecz z reprezentacją Warszawy w dniu 1 maja.

Mecz powyższy zakończył się zwycięstwem ŁKS w stosunku 2:0. Jedną bramkę zdobył Tadeusiewicz, druga padła z zamięszania podbramkowego.

W.K.S.—Makabi 2:0

Mecz towarzyski WKS z Makabi przyniósł zwycięstwo wojskowym w stosunku 2:0 (1:0). Obydwie bramki zdobył Stolarski. W drużynie Makabi słabą formę wykazał bramkarz.

Bieg sztafetowy Ł.O.Z.L.A.
Pabjanice--Rzgów--Łódź

Do dorocznego biegu sztafetowego ŁOZLA, o nagrodę przechodnią, który odbędzie się w czwartek, dnia 5 maja na trasie Pabjanice—Rzgów — Chojny — Łódź, zgłosiły się już dotychczas m. in. następujące drużyny: ŁKS, Zjednoczone (2 sztafety), Tur, Widzew, Geyer, SKS.

Dotychczas dwukrotnie zdobył LKS, zaś raz Zjednoczone, tak iż do zdobycia jej na własność największe szanse posiada ŁKS. Trasa biegu wynosi 14 klm. 200 mtr. i jest podzielona na 7 etapów.

Wielki turniej szachowy
o mistrzostwo m. Łodzi

W nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 1 maja o godz. 17-ej, rozpocznie się w lokalu łódzkiego towarzystwa zwolenników gry szachowej, ul. Moniuszki 1, turniej szachowy o mistrzostwo m. Łodzi na rok 1932 Turniej ten, nad którym objęło protektorat wymienione towarzyswo, jest najliczniej i najsilniej obsadzonym turniejem ze wszystkich dotychczasowych imprez o tytuł mistrza naszego miasta. Udział w nim bierze bowiem cała elita szachowa łódzka, a mianowicie: T. Regedziński, I. Kolski, D. Michalski, S. Rozenbaum, inż. Kahane, I. Apel, M. Hirszbajn, A. Frydman, Szpiro, Weber, K. Wróblewski, Lieberman, L. Szestakowski i Grynfeld.

Należy zaznaczyć, że niektóre asy w skromności swej nie wymieniły swego właściwego nazwiska.

Zawodnicy rozegrają pomiędzy sobą po jednej partji, wobec czego turniej składać się będzie z trzynastu rund. Gra odbywać się będzie w niedzielę i święta.

Powyższy turniej budzi duże zainteresowanie wśród szerokich kół zwolenników gry królewskiej.

B-cia Stolarowowie
zwyciężyli w doublu

W dniu wczorajszym na kortach Legji odbyły się dalsze tennisowe mecze zawoników, stanowiących grupę treningową. —

W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska pokonała Volmerównę w dwu setach 6:3, 6:1.

W singlu panów Wittman przegrał do trenera Kleinschrota 6:1, 4:6, 6:3, a w grze podwójnej panów bracia Stolarowowie pokonali parę Tłoczyński — Hebda 3:6, 9:7, 6:1, 3:6, 6:3.

*

Wczoraj zakończone zostały rozgrywki meczu tennisowego Paryż — Budapeszt rozgrywanego w Budapeszcie. Drużyna francuska, grająca w tym samym składzie, jaki przybędzie do Polski na mecz z Legją w dniach 5, 6 i 7 maja, odniosła zwycięstwo w ogólnym stosunku 6:0.

Dlaczego przemysł bielski
odrzuca projekt zawarcia nowej umowy

W związku z wypowiedzeniem umowy w przemyśle bielskim odbyły się ostatnio konferencje delegatów ministerstwa pracy z przedstawicielami związków przemysłowych i robotniczych.

Przedstawiciele związków zawodowych wysuwają kategoryczny postulat zawarcia nowej umowy zbiorowej. Postulat ten został odrzucony przez przemysł, który stanowisko swoje motywuje obecną sytuacją w przemyśle. Możliwości produkcji zbytu są tak niesprecyzowane, że przemysł włókienniczy nie może się wiązać żadną umową w sprawie wysokości i terminów płac.

Z drugiej strony opinje poszczególnych przemysłowców co do konieczności obniżki płac i zmiany systemu płacenia są bardzo rozbieżne i związek przemysłu bielskiego musiałby wystąpić z dalekoidącemi zadaniami, które zawarcie umowy zbiorowej stawiają pod znakiem zapytania.

W ten sposób umowa zbiorowa byłaby szkodliwą i dla samych robotników, gdyż musiałaby ona zawierać poważną redukcję płac, która to redukcja w obecnym stanie rzeczy nie będzie jednakowa w poszczególnych przedsiębiorstwach.

Podkreślić należy, że na przeszkodzie do zawarcia umowy stoi również poza całym szeregiem momentów silna konkurencja anonimowego przemysłu tkackiego, który ostatnio bardzo poważnie na terenie okręgu bielskiego. Gdyby więc umowa miała być zawarta, to musiałaby ona objąć bezwzględnie również i firmy niezrzeszone.

Rozwój samorządu gospodarczego
przedmiotem prac specjalnej komisji

Pierwszy zjazd samorządu gospodarczego Rzeczypospolitej polskiej powołał do życia stałą komisję porozumiewawczą izb przemysłowo - handlowych, rolniczych i rzemieślniczych w składzie po 5 przedstawicieli poszczególnych działów izb, których wyznaczą w przeciągu miesiąca od daty zjazdu, Związek izb przemysłowo - handlowych R. P., Zjazd prezesów izb rolniczych oraz Rada izb rzemieślniczych Rz. Polsk.

Trzej przewodniczący zjazdu upoważnieni zostali przez zjazd do przygotowania na pierwsze zebranie wspomnianej komisji stałej projektu jej regulaminu oraz programu prac.

Specjalnem zadaniem powołanej komisji stałej będzie kontynuowanie prac, podjętych przez zjazd, a zwłaszcza uzgodnienie kierunku działalności wszystkich działów samorządu gospodarczego, w zakresie rozwoju kompetencji i organizacji samorządu gospodarczego, oraz dalsze kontynuowanie prac porozumiewawczych w odniesieniu do całości problemów, będących przedmiotem ogólnych zainteresowań trzech grup samorządu gospodarczego.

Len zamiast bawełny!
Towary dla wojska mają być już w r. b. wykonane ze lnu

Ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu zamierza w roku bieżącym zastąpić przy dostawach dla wojska wyroby bawełniane wyrobami lnianemi, co stoi w związku z koniecznością popierania rolnictwa. Specjalnie zaś na kresach północno - wschodnich, gdzie len jest jednym z najpoważniejszych produktów rolniczych.

Łódzki przemysł włókienniczy zdaje sobie sprawę, że zarówno ze względów gospodarczych, jak i strategicznych, próbę taką z lnem należy przeprowadzić, liczyć się jednakże jednocześnie należy z tem, iż wszelkie takie eksperymenty są bardzo kosztowne, tembardziej, iż fabryki w Polsce do produkcji towarów z lnu nie są zupełnie przystosowane, tak że gatunek wykonanych towarów może okazać się nieodpowiedni.

Dlatego też łódzki przemysł włókienniczy wychodzi z założenia, że próbę taką przeprowadzić należy, jednakże z maksymalną ilością, od 10 do 15 procent zamówień. Wykonane na próbę towary winny być rozesłane do poszczególnych formacji wojskowych dla wyprodukowania ich i w zależności od wyników, winny być powzięte dalsze decyzje.

W związku z powyższem wyjeżdżają w dniu dzisiejszym delegaci zarządu związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem na audjencję do ministra przemysłu i handlu Zarzyckiego celem poinformowania go o stanowisku tutejszego przemysłu w tej sprawie oraz z prośbą o wpłynięcie na ministerstwo spraw wojskowych, by przychyliło się do prośby tutejszego przemysłu.

(ag)

Przemysł górniczo-hutniczy
utworzył jedną wspólną organizację

Trwające od kilku miesięcy rokowania w sprawie utworzenia wspólnej organizacji reprezentacyjnej dla całego polskiego przemysłu górniczo - hutniczego zostały zakończone.

Na zgromadzeniu założycielskiem uchwalono utworzyć tę organizację pod nazwą

Unji polskiego przemysłu górniczo - hutniczego,

która obejmie narazie przemysł węglowy i cynkowy, a w najbliższym czasie także i przemysł hutniczo - żelazny wszystkich trzech dzielnic.

Na zgromadzeniu tem dokonano wyboru prowizorycznego zarządu, złożonego z pp. dyr. Ciszewskiego, Morawskiego i Przedpełskiego, który przeprowadzi niezbędne prace organizacyjne, związane z powstaniem tej instytucji.

Zarazem uchwaliło zgromadzenie jednogłośnie

akces nowopowstałej organizacji do Centralnego związku polskiego przemysłu w Warszawie,

w którym wraz z Polską konwencją węglową tworzyć będzie grupę węglową.

Powstanie Unji polskiego przemysłu górniczo - hutniczego i jej przystąpienie do Centralnego związku przemysłu polskiego uważać można za ostatni etap trwającej od kilku lat pracy nad

ostateczną unifikacją całego polskiego przemysłu górniczo-hutniczego

i za daleko idący wysiłek w kierunku niezbędnych w okresie tak ciężkiego kryzysu oszczędności w dziedzinie reprezentacji i obrony interesów przemysłu. To też nietylko z punktu widzenia interesów narodowych i państwowych, lecz również ze stanowiska wymaganych od przemysłu zarówno przez rząd jak i przez opinję publiczną oszczędności, powitać należy powstanie nowej organizacji jako ważne i pomyślne wydarzenie.

Zachwiany trust stali

NOWY JORK, 28 kwietnia. Zarząd największego w Ameryce trustu stalowego „United States Steal Corp.", ogłosił w prasie komunikat, w którym zawiadamia akcjonarjuszów, że za pierwszy kwartał 1932 roku nie otrzymają dywidendy.

Według obiegających pogłosek stan finansowy trustu jest poważnie zachwiany.

Upadłości, nadzory, układy

W sprawie upadłości Ludwika Gertycha, dzierżawcy 12 kiosków z napojami gazowemi, zawarto układ na 25 proc., których jednakże sąd nie zatwierdził, wobec sprzeciwu wierzycieli ze względu na zarzut złośliwego bankructwa.

Sprawę tę ostatecznie rozpatruje sąd apelacyjny, tymczasem jednak syndyk przed odesłaniem akt sprawy, ze względu na konieczność wydzierżawienia kiosków, prawo dzierżawy których przedstawia jedyne aktywa masy, zwrócił się do sądu o zezwolenie na dalsze ich wydzierżawienie.

Sąd zezwolił na wydzierżawienie kiosków w drodze przetargu publicznego, a po ogłoszeniu przetargu zgłosiło się 18 reflektantów.

Ze względu na wielką ilość reflektantów, zarząd masy nie chcąc brać na siebie ostatecznej decyzji, zwrócił się do sądu o ostateczne zadecydowanie komu z nich wydzierżawić należy kioski.

Nad propozycjami wyłoniła się dłuższa polemika pomiędzy pełnom. reflektantów, z których największe szanse otrzymania dzierżawy mieli Lesman i Gomoliński, właściciele fabryki wód gazowych, ponieważ pełn. apl. Fuks wyraził gotowość zapłacenia całej ofiarowanej sumy 6,000 zł. w gotówce i co do których nawet wyraził zgodę pełn. właściciela kiosków oraz syndyk masy adw. Bruzda.

Sąd zadecydował wydzierżawienie eksploatowanych przez masę upadłości kiosków spółdzielni b. wojsk. „Federacja" pod warunkiem podwyższenia sumy dzierżawnej do 6,000 zł., z czego 3,000 zł. ma być płatne gotówką przy podpisywaniu umowy, zaś na zabezpieczenie pozostałej należności dane mają być weksle gwarancyjne.

* * *

W sprawie upadłości firmy „Nowe Radjo" właścicielka Zofja Rowińska (Gdańska 12), ogłoszonej w sierpniu 1930 r., zawarto związek wierzycieli, wobec braku propozycji układowych ze strony upadłej, a na syndyka ostatecznego wybrano adwokata Wandę Dutkiewiczównę, dotychczas. kuratora i syndyka tymczasowego masy.

Sąd następnie zaakceptował uchwały wierzycieli.

Jak stwierdzono w masie nie było żadnych absolutnie aktywów, a właścicielka upadłej firmy zbiegła zagranicę, to też przed paru dniami zarząd masy wystąpił o zakończenie upadłości.

Na ostatniem posiedzeniu sąd wobec domniemania podstępnego bankructwa i ucieczki upadłej postanowił sprawę skierować do prokuratora, celem wszczęcia sprawy karnej.

* * *

W sprawie upadłości Alfreda Hofmana (piekarnia, Limanowskie nr. 66), na wniosek syndyka wyznaczono ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności na dzień 7 maja 1932 roku.

* * *

Syndyk ostateczny masy upadłości Jakuba Kona, (tkalnia i sprzedaż wyrobów z sztucznego jedwabiu, Żeromskiego 41), chcąc zrealizować aktywa masy i przystąpić do podziału między wierzycieli, wystąpił do sądu o zamianowanie sędziego komisarza, gdyż poprzedniemu sędziemu upłynęła już kadencja. Sąd uwzględnił ten wniosek i mianował sędzią komisarzem sędziego handlowego Bolesława Kotkowskiego.

Wzrost spożycia
na światowym rynku bawełny

Na światowych rynkach bawełnianych zaobserwować się daje ostatnio szereg zjawisk, świadczących o poprawie sytuacji. Jednym z tych zjawisk jest wzrost spożycia bawełny, który od początku tegorocznego sezonu wyniósł przeszło 10 milj. bel, w porównaniu z 8 milj. bel w odpowiednim okresie roku ubiegłego. Jednocześnie włókiennictwo angielskie zaczyna notować wzrost eksportu, osiągając cyfrę 200,000 yardów kwadratowych, normę nienotowaną od połowy 1930 roku. Podkreślić również należy osłabienie bojkotu w Indjach, które wzmaga działalność eksportową Anglji. Oprócz zwiększonego spożycia na uwagę zasługuje zmniejszenie produkcji surowca bawełnianego, spowodowane z jednej strony ograniczeniem przestrzeni uprawnych, z drugiej zaś — dużym spadkiem spożycia nawozów sztucznych.

Szkodliwa konkurencja
w produkcji przemysłu jedwabnego

Produkcja przemysłu jedwabnego przechodzi obecnie kryzys specjalnie ciężki, którego wyrazem jest duży spadek produkcji i obrotów.

Jednocześnie bardzo poważnie zaostrzyła się konkurencja powodująca coraz bardziej chaotyczne i dzikie stosunki, jeżeli chodzi o zbyt.

Na podkreślenie zasługuje coraz silniejsze rozszerzanie się przemysłu zarobkowego oraz przechodzenie na gatunki cięższe. Przyczyną poważnego spadku obrotów było poza spadkiem konsumcji i zniżką cen surowców szybkie przerzucenie się kapitałów do tego stosunkowo młodego przemysłu, który w latach ostatnich pracował w warunkach pomyślnej konjunktury.

Konkurencja uwydatnia się również, jeżeli chodzi o płace tkania zarobkowego.

Naogół sytuacja obecna w przemyśle jedwabnym mimo poważnego ruchu inwestycyjnego, polegającego na powiększeniu liczby maszyn przedsiębiorstw istniejących oraz na powstawaniu nowych przedsiębiorstw, zwabionych wyższą rentownością w tej branży — przedstawia się bardzo niepomyślnie.

Jak pracuje
średni przemysł włókienniczy

Według danych, Krajowego związku przemysłu włókienniczego, stan zatrudnienia w firmach związku w okresie od 4 do 9 kwietnia r. b. przedstawiał się następująco:

6 dni w tygodniu pracowały 72 fabryki, które zarudniały 6.232 robotników, 5 dni — 12 fabryk, zatrudniających 2.588 robotników, 4 dni — 7 fabryk o zatrudnieniu 326 robotników wreszcie 3 dni — 13 fabryk, zatrudniających 978 robotników. Ogółem w czynnych 110 fabrykach zatrudnionych było 10.124 robotników. Nieczynnych zupełnie z ogólnej ilości 124 fabryk było 14 fabryk.

Na jedną zmianę czynnych było 69 fabryk, zatrudniających 4.866 robotników, na 2 zmiany — 38 fabryk, zatrudniających 4.900 robotników, wreszcie na trzy zmiany — 3 fabryki o zatrudnieniu 358 robotników, Przy I zmianie pracowało 7.727 robotników, przy II — 2.351 robotników, wreszcie przy III zmianie — 46 robotników

Rynek pieniężny

Ceduła giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. 8,90 8,895
4 proc. poż. inw. 90,50 90.—
4 proc. poż. premj. dol. 49,50 49.
3 proc. poż. premj. bud. 37,50 37
Tendencja wyczekująca.

OBROTY PRYWATNE

Dolary	8.89	8,90
Marka	211.—	211,50
Funt	32.—	32,75
4 proc. poż. inw.	49.—	49,50
7 proc. poż. stab.	51.—	51.75
8 proc. L. Łodzi	59,50	60.—
8 proc. L. Piotrkowa	54.—	55.—
Bank Polski	73.—	74.—

Papiery państwowe i listy zastawne b. słabe. Waluty utrzymane

Warszawska giełda pieniężna

GOTÓWKA

Dolary 8,89 i pół

CZEKI

Gdańsk 174,85
Holandja 361,15
Londyn 32,75 32,70
Nowy Jork — czeki 8,904
Nowy Jork — kabel 8,909
Paryż 35,08
Praga 26,35
Szwajcarja 173,15
Włochy 45,90
Berlin 211,75

AKCJE

Bank Polski 74.— 74,50
Lilpop 15.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

3 proc. budowlana 37,50
5 proc. konwersyjna 38,25
4 proc. dolarowa 49,50
7 proc. stabilizacyjna 53.— 51,50 51,75
3 proc. BGK. 94.—
4 proc. ziemsk. zł. 37,25 37.—
8 proc. Warszawy 59,50 60.75 59,85
8 proc. Lublina 57.—

WARTOŚĆ KUPONU w dniu 29.4.

4 proc. poż. dol.	0,04888
4 proc. poż. inwest.	0,31111
4 i pół proc. ziemsk.	1,5875
4 proc. ziemsk.	1,41111
8 proc. m. Łodzi	2,62222
8 proc. m. Piotrkowa	2,62222
5 proc. m. Łodzi	1,63888
5 proc. m. Piotrkowa	1,63888
4 i pół proc. m. Łodzi	1,475

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK.

loco 6.25 maj 6,08 czerwiec 6,15 lipiec 6.24 sierpień 6,32 wrzesień 6.39 październik 6,49 listopad 6,55 grudzień 6,65 styczeń 6,72 luty 6,79 marzec 6,86.

NOWY ORLEAN

loco 6,14 maj 6.08 lipiec 6.25 październik 6,48 grudzień 6,63 styczeń 6,71 marzec 6,84.

LIVERPOOL

loco 4,95 kwiecień 4.66 maj 4,66 czerwiec 4,63 lipiec 4,63 sierpień 4.64 wrzesień 4.65 październik 4.67 listopad 4.67 grudzień 4,70 styczeń 4,71 luty 4,73 marzec 4,76 kwiecień 4,78 maj 4.80. czerwiec 4.84 lipiec 4,96.

Egipska: loco 6,70 maj 6,37 lipiec 6,52 październik 6.80 listopad 6,85 grudzień 6,90 marzec 7.02

Upper: loco 5.86 maj 5,73 lipiec 5,81 październik 5,90 listopad 5,95 grudzień 5,98 styczeń 6,01 marzec 6,07.

ALEKSANDRJA

Sakellaridis: maj 11,59 lipiec 12,10 listopad 13,09 styczeń 13,36

Ashmouni:

czerwiec 9,99 sierpień 10,07 październik 10,32 grudzień 10,47.

Układ kompensacyjny polsko-turecki

W najbliższym czasie przybędzie do Warszawy dyrektor tureckiego instytutu eksportowego, będący jednocześnie wiceministrem handlu.

Celem pobytu w Polsce tureckiego dygnitarza, będzie zapoznanie się z polską organizacją handlu zagranicznego oraz przeprowadzenie rozmów z polskiemi czynnikami rządowemi w sprawie zawarcia umów kompensacyjnych w handlu polsko - tureckim, na wzór analogicznych umów, jakie miały miejsce w stosunkach polsko - jugosłowiańskich i polsko - bułgarskich.

Zaznaczyć należy, iż turecki instytut eksportowy oparty jest prawie w całości na wzorze organizacji polskiej.

Komisja międzyministerjalna zbada sprawę giełdy mięsnej

W najbliższych dniach przybywa do Łodzi specjalna komisja międzyministerjalna złożona z przedstawicieli min. przem. i handlu, min. rolnictwa min. skarbu, min. spraw wewnętrznych oraz delegatów giełdy mięsnej w Warszawie.

Przyjazd komisji pozostaje w związku ze sprawą utworzenia giełdy mięsnej w Łodzi.

Komisja zbadać ma podczas swego pobytu w Łodzi warunki lokalne, w jakich projektowana giełda miałaby się rozwijać. Wyjaśnienie tej sprawy staje się konieczne wobec zastrzeżeń czynionych na terenie poszczególnych ministerstw, które stwierdzają, że do tworzenia giełdy mięsnej w Łodzi należy przystąpić bardzo ostrożnie i po dokładnem zbadaniu warunków rozwoju giełdy.

Na podstawie przeprowadzonych w Łodzi badań komisja międzyministerjalna przedstawi poszczególnym ministerstwom odpowiednie wnioski.

Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 147 ton. w tem żyta — 30, owies i jęczmień siewny ponad notowania. Usposobienie spokojne. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych: żyto 28,75 — 29, pszenica jednolita 31,50 — 32, pszenica zbierana 31 — 31,50, owies jednolity 26 — 27, owies zbierany 25 — 25,50, jęczmień na kaszę 24 — 24,50, jęczmień browarny 25 — 26, groch polny jadalny 29 — 32, groch Victoria 28—34, wyka 25—26, peluszka 26 — 27, seradela podw. czyszczona 30 — 32, łubin niebieski 15 — 16, łubin żółty 20 — 22. rzepak zimowy 37 — 39, siemię lniane bazis 90 proc. 38,50 — 40, koniczyna czerwona surowa bez kanianki 175 — 200, koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 230 — 260, koniczyna biała surowa 275 — 375, koniczyna biała bez kanianki o czyst. do 97 proc. 400 — 525, mąka pszenna luks. 50 — 55, mąka pszenna 4-0 45 — 50, mąka żytnia pytlowa 44 — 46, mąka żytnia sitkowa 33 — 35, mąka żytnia razowa 33 — 35, otręby pszenne szale 18 — 18,50, otręby pszenne średnie 17,75 — 18,25, otręby żytnie 18 — 18,50 kuchy lniane 23 — 23,50, kuchy rzepakowe 17 — 17,50, kuchy słonecznikowe 40 — 44 proc. 18 — 18,50.

TOM MOONEY,

przywódca robotników w St. Zjednoczonych, został w roku 1916 skazany na śmierć, ponieważ rzekomo rzucił bombę podczas demonstracji nacjonalistycznej, wskutek czego 10 osób utraciło życie. Wyrok został następnie zamieniony na bezterminowe więzienie. Obrona próbowała ostatnio przeprowadzić ułaskawienie Mooney'a, ponieważ nawet sam sędzia orzekający i sędziowie przysięgli nabrali przekonania o niewinności człowieka, którego w swoim czasie skazali. Jednak prośba o ułaskawienie została odrzucona.

Radio dla kobiet

Cyki odczytów w maju

Jakby w rekompensacie za dwa miesiące pewnych uszczupleń na rzecz odczytów dla maturzystów dyrekcja programowa zadecydowała 6 pogadanek działowi kobiecemu w maju.

W dniu 1 maja, w niedzielę, od godz. 16,40 do 16,55 mówić będzie artystka-malarka p. Jadwiga Masłowiczówna w pogadance pt. „Porcelana w życiu kobiety", o przemyśle porcelanowym w Polsce, o porcelanie, jako o przedmiocie codziennego użytku oraz o artystycznych wartościach starej i nowej fabrykacji porcelany. Prelegentka, zaznajamiając z historją polskich fabryk porcelany, wykaże, jak wielki wpływ na rozwój tej gałęzi przemysłu krajowego może wywrzeć kobieta, jeżeli nie zechce schlebiać produkcjom zagranicznym, któremi rynki polskie są stale przeciążone.

Dnia 8 maja, w niedzielę o godz. 16,40 p. Michalina Ulanicka, popularna pionierka literatury z dziedziny gospodarstwa domowego w Polsce w odczycie pt. „Pomoc domowa" rzuci kilka trafnych uwag na temat zagadnienia służby domowej u nas. P. Ulanicka poza zasługami jakie położyła dla literatury gospodarczej, pracuje już oddawna jako kierowniczka wydziału służby domowej w związku pań domu. To daje gwarancję, że z rad jej i wskazówek, owianych serdecznem uczuciem, a opartych na własnej obserwacji i głębokiem doświadczeniu, radjosłuchaczki wiele dobrego skorzystać będą mogły.

W dniu 10 maja rb. we wtorek o godz. 15,25 p. Zofja Szadebergowa wieloletnia kierowniczka szkoły przygotowawczej podzieli się z radjosłuchaczkami spostrzeżeniami nad usposobieniem dzieci, przystępujących do egzaminów wstępnych W pogadance „U progu szkoły" prelegentka wyjaśni, w jak znacznej mierze powodzenie podczas zdawania uzależnia się od nastroju, jaki panuje w tym okresie w otoczeniu dziecka. Jak wiele zależy od taktu i opanowania matki, aby mogła ona dziecku swemu te decydujące w życiu momenty uczynić jaknajlżejszemi.

W dniu 17 maja br. również we wtorek, o godz. 15,25 p. Marja Ankiewiczowa poruszy niezmiernie ciekawe i wielostronne zagadnienie — życia „Kobiety samotnej". Z właściwą sobie odwagą i szczerością podchodzenia do poruszanego tematu, zręcznem przeciwstawieniem prerogatyw i upośledzeń, właściwych życiu kobiety zamężnej i samotnej, p. Ankiewiczowa uprzystępni radjosłuchaczkom wyciągnięcie wniosków najbliższych ich osobistemu udziałowi w życiu. A sprawiedliwe ocenienie swego losu posuwa nas zawsze o krok na przód w pogłębieniu psychiki własnej, jak również i w ustosunkowaniu się do zagadnień świata zewnętrznego.

W dniu 24 maja rb. (wtorek, godzina 16,40) p. Janina Ginett-Wojnarowiczowa zreferuje niezmiernie ciekawy projekt w odczycie pt. „Organizujmy letniska". Letnisk podmiejskich w Polsce zasadniczo nie posiadamy. Te, które są, grzeszą bardzo zarówno pod względem klimatycznym, jak i hygjeny, wygody, estetyki, przy jednoczesnem niesłychanem wyśrubowaniu cen. Prelegentka rzuci doskonałą myśl organizowania letnisk wspólnych, opartych na podstawach racjonalnej ekonomji i wspólnych korzyści moralnych i zdrowotnych. (r)

Co usłyszymy dziś przez radjo

12,10 Płyty gramofonowe.

15,25 Odczyt dla maturzystów.

15,50 Odczyt dla maturzystów p. t. „Wojsko polskie w czasie walk o niepodległość" — wygł. dr. Wacław Lipiński.

16,10 Płyty gramofonowe.

16,20 Skrzynka pocztowa łódzka.

16,55 Lekcja języka angielskiego.

17,10 Odczyt ze Lwowa pt. „Zygmunt Krasiński" (z powodu 120-lecia urodzin) — wygł. prof. Tadeusz Pini.

17,35 Koncert.

18,55 Komunikat izby przem. handlowej w Łodzi.

19,10 Wiadomości sportowe.

19,30 Audycja narodowościowa japońska.

20,00 Pogadanka muzyczna.

20,15 Koncert symfoniczny z filharmonji warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, chóry i soliści. 1) St. Kazuro: Oratorjum „Lot" na chóry mieszane i głosy solowe. 2) J. Haydn: Koncert na wiolonczelę i orkiestrę. 3) Drobne utwory wiolonczelowe. W przerwie koncertu feljeton literacki pt. „Zapomniane książki" — wygł. Wacław Rogowicz.

22,50 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Heilsberg (276)

20,25 Opera radjowa Hufelda „Nędza".

Londyn (261) i Manchester (301)

21,35 Kwartety smyczkowe: Haydna D-dur i Czajkowskiego Es-moll, 4 pieśni Brahmsa.

Strassburg (345)

20,30 Muzyka kameralna (Sekstet smyczkowy Brahmsa, Drobne utwory skrzypcowe i wokalne, Oktet smyczkowy Svendsena).

Rzym (441)

20,45 Operetka Planquette'a „Dzwony kornewilskie".

Sztokholm (435)

21,00 Recital skrzypcowy Bronisława Gimpla.

Dźwiękowe Kino-Teatry
ODEON
Przejazd 2
WODEWIL
Główna 1
Nadprogram:
Komedja Dźwiękowa

Ostatnie 3 dni! Pierwsza polska 100-proc. muzyczna komedja dźwiękowa p. t.
UŁANI, UŁANI, CHŁOPCY MALOWANI
W rolach głównych: Adolf Dymsza, Kazimierz Krukowski, Władysław Walter i Zula Pogorzelska
Ceny miejsc zniżone: 75 gr., 1 zł. i 1.50.

!!! Można pęknąć ze śmiechu !!! Najnowsza produkcja.
Pat i Patachon jako Wynalazcy prochu
Wkrótce Odeon—Wodewil

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie"

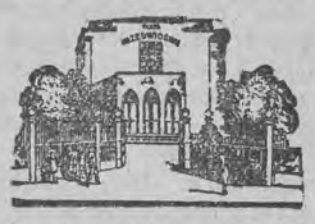

Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Dziś i dni następnych!
Zmysłowa LUPE VELEZ w emocjonującym dramacie p. t.
„ORKAN"
ilustrującym tragiczną miłość dwojga przyjaciół do jednej kobiety. Nadpr. aktualności filmowe i dod. dźwiękowy
Początek seansów w dni powszednie o g. 5 p. p., w niedzielę i święta o godz. 3 p. p. Ze względu na rozkład jazdy tramwajów, dla wygody Sz. Publiczności ostatni seans o godz. 9 wiecz. Ceny miejsc: I 1.30, II 90 gr., III 60 gr.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.
UWAGA: W niedzielę i święta są wyświetlane poranki od g. 1 po poł. **wszystkie miejsca po 30 gr.**
Następny program: **„UWIEDZIONA" z Marją Malicką** w roli głównej.
Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt
Uwaga: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedzielę i święta bezwzględnie nieważne.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.

KUPIĘ tanio samochód osobowy, mało używany. Oferty do administracji sub. „A. S." 978—2

Różne

RABKA. Marja Rubinsteinowa przyjmuje osobiście zamówienia i informacji udziela tylko dni kilka ul. Kilińskiego 44/6, tel. 215-97. 75—1

Lokale

BIURO „POLRUCH" poleca mieszkania frontowe, słoneczne, z wszelkiemi wygodami:

PIĘCIOPOKOJOWE MIESZKANIA

Ul. Andrzeja kwart. zł.	530.—
Zawadzka	550,—
Kilińskiego	555.—
Zawadzka	598,—
Al. I-go Maja	625,—
Gdańska	660,—
Skwerowa	660,—
Piłsudskiego	675,—
Piotrkowska	700,—
Południowa	600,—

CZTEROPOKOJOWE MIESZKANIA:

Ul. Traugutta kwart. zł.	413,—
Żeromskiego	435,—
Narutowicza	450,—
Juljusza	450,—
Zawadzka	465,—
Andrzeja	465,—
Pomorska	490,—
Kilińskiego	490,—
Al. Kościuszki	490,—
Karola	530,—

TRZYPOKOJOWE MIESZKANIA:

Ul. Mielczarskiego kwart. zł.	230,—
Główna	260,—
Senatorska	260,—
Narutowicza	280,—
Żeromskiego	292,—
Zamenhofa	299,—
Pomorska	300,—
Śródmiejska	300,—
Andrzeja	300,—
Kilińskiego	300,—
Karola	310,—
Zawadzka	315,—
Kopernika	322,50
Narutowicza	345,—
Przejazd	345,—
6-go Sierpnia	345,—
Piotrkowska	345,—
Gdańska	345,—
Skwerowa	399,—
Piotrkowska	399,—

2-POKOJOWE MIESZKANIA:

Ul. 6-go Sierpnia kwart. zł.	91.—
Rzgowska	100,—
Miła	120,—
Przejazd	125,—
Rokicińska	130,—
11 Listopada	146,—
Napiórkowskiego	162,—
Radwańska	165,—
Kilińskiego	166,—
Nowo - Targowa	170,—
Skwerowa	173,—
Wólczańska	182,—
Piłsudskiego	200,—
Zielona	200,—
Andrzeja	200,—
Sienkiewicza	230,—
Piotrkowska	230,—
Narutowicza	232,—
Piramowicza	235,—
Nawrot	266,—

1-POKOJOWE Z KUCHNIĄ:

Ul. Zawadzka kwart.	zł.	145,—
Wólczańska	130,—	133,—
Lipowa		133,—
Główna		133,—
Pomorska		120,—
Przejazd	119,—	117,—
Piotrkowska	100.—	80,—
Kilińskiego	146,—	133,—
Orla		133,—
N.-Tarowa		106,—
Zgierska		100,—
Andrzeja		100,—
Targowa		100,—
Gdańska		80,—
Moniuszki		99,75
Nawrot		99,75
Wierzbowa		90,—
Słowiańska		86,—
Abramowskiego		75,—
Pryncypalna		60,—

1-POKOJOWE MIESZKANIA:

Uul. Targowa kwart	zł.	31.—
Kątna		33,—
Napiórkowskiego		34,—
Wierzbowa		37,50
Zawadzka		39,90
Limanowskiego		40,—
Zielona		40,—
Grabowa		40,—
Rokicińska		40,—
Anny		45,—
Abramowskiego		46,50
11 Listopada		46,50
Szkolna		58,—
Anny		66,50
Zielona		66,50
Andrzeja		77,—
Piotrkowska		77,—
Zamenhofa		120,—
Kilińskiego		135,—

poleca Biuro „POLRUCH", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

DO WYNAJĘCIA obszerny lokal na 1 piętrze, front, przy ul. Piotrkowskiej 90, nadający się na biuro skład hurtowy, lub konfekcję. Wiadomość w magazynie „Seterja" Piotrkowska 90, tel. 208-36.

ELEGANCKI pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami i telefonem odnajmę. Cegielniana 19. m. 8.

4 POKOJOWE komfortowe, nowo remontowane mieszkanie przy ul. Moniuszki 11 do wynajęcia. Bliższe szczegóły tel. 143-90. 974—1

POKÓJ ładnie umeblowany, wszelkie wygody, telefon, z utrzymaniem lub bez odnajmę. Nawrot 2, m. 31, front. II piętro, 3 brama.

BALKONOWY ładny pokój odnajmę. Cegielniana 37, m. 15.

Po 20 gr.
NAJLEPSZE CIASTKA
poleca
CUKIERNIA Z. GOMOLIŃSKIEGO
PRZEJAZD 1. TEL. 183-72 i 209-87

POKÓJ (lub dwa) elegancko umeblowany lub bez mebli, ciepły, słoneczny, front, I piętro, z niekrępującem wejściem, również odpowiednie dla lekarza lub adwokata, do wynajęcia zaraz. Kopernika 19, m. 4, od 9 do 12 rano.

SKLEP oraz pokój z kuchnią, dwa wejścia, nadający się na każde przedsiębiorstwo, ładnie urządzony tylko dla chrześcijanina do oddania. Kłys, Przejazd 34. Pośrednicy wykluczeni.

SKLEP kolonjalno - spożywczy oraz 2 pokoje z kuchnią natychmiast tanio sprzedam. Wólczańska 166. Wiadomość na miejscu.

SKLEP oraz dwa pokoje z kuchnią, nadający się na każdy interes, obecnie piwiarnia, z powodu wyjazdu oddam bardzo tanio.. Składowa 17, m. 3.

SKLEP oraz pokój z kuchnią wyremontowany, nadający się na każdy interes oddam tanio. Kilińskiego 77, m. 10.

1 LUB 2 ŁADNIE umeblowane pokoje odnajmę. Al. Kościuszki 93, m. 6, od 3 — 7 godz.

2 POKOJE bez mebli, słoneczne, ew. z używ. kuchni odnajmę. Śród miejska 29, m. 6, front, II piętro.

2 POKOJE umeblowane na biuro ew. 1 pokój umeblowany, jeden bez mebli na zamieszkiwanie do wynajęcia. Przejazd 19 m. 15, front, I piętro.

SKLEP oraz pokój z kuchnią. kolonjalny z urządzeniem tanio do odstąpienia Zamenhofa 17.

NIEKRĘPUJĄCY i słoneczny pokój frontowy odnajmę Żeromskiego Nr. 77 m. 7.

DLA FACHOWCA na pracownię we. biuro odpowiedni parterowy pokój oddaje gospodarz domu. Piotrkowska 155, Lahmert, zastać do 10 rano.

DUŻY, ładny i słoneczny umeblowany pokój odnajmę (ew. małżeństwu). Gdańska 28, fr. I p. m. 4.

POKÓJ duży, frontowy, dwuokienny, wejście niekrępujące odnajmę Cegielniana 53, m. 8.

POKÓJ umeblowany, niekrępujący odnajmę. Karola 3, m. 4.

Do akt.
Nr. 3134 | 1931

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodskiego w Łodzi, rewiru 12-go ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 10 maja 1932 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Mielczarskiego 35 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Józefa Urbanowskiego i składających się z mebli i aparatu radiowego oszacowanych na sumę zł. 835.—

Łódź, 20. 4. 1932.
Komornik
A. Jaroszyński

Odpis. Nr. sprawy Z. 142/31

DECYZJA
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 1932 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę z podania firmy „Ilja Margolin Sp-cy" o odroczenie wypłat, w przedmiocie zarządzenia otwarcia postępowania układowego

postanowił:

zarządzić otwarcie postępowania układowego firmy „Ilja Margolin, Spadkobiercy" z jej wierzycielami, o czem ogłosić w czasopismach: „Monitor Polski", „Republika", „Głos Poranny"; pobrać od tejże firmy tytułem zaliczki na koszta ogłoszenia złotych 200 (dwieście).

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność
St. Sekretarz: (—) T. CICHECKI

Dźwiękowe Kino
MIMOZA
KILINSKIEGO 178
Dziś i dni następnych!
Wielka wspaniała premjera według noweli Hansa Muellara: „Błękitne wybrzeże p. t.:
MONTE CARLO
w rolach głównych: Jack Buchanan i Janette Macdonal.
Nad program Dodatek dźwiękowy
Początek seansów: w dni powszednie o g. 4, w soboty, niedziele i święta o g. 2. Ostatni seans o godzinie 9.15.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.
Następny program: AFRYKA MÓWI.

POKÓJ umeblowany z telefonem dla pojedyńczej osoby do wynajęcia. Tel. 163-50. 5349—7

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią i wygodami. W okolicy Pl. Reymonta na prawach lokatora. Oferty do adm. „Głosu" sub. „Stary dom" —3

ADRESY wszystkich wolnych mieszkań, pokoi umeblowanych, sklepów i t. p. znajdziesz w biurze „Alfa", Piotrkowska 79. 06—1

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem zaraz, tanio do wynajęcia. Piotrkowska 238, m. 1, front. 977—3

MIESZKANIA: pokój, pokój z kuchnią, dwa pokoje, trzy pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia od gospodarza. Różana 10. 979—1

PULOWERY,
sweatry, czapki i torebki ręcznej roboty wykonywam z własnych i powierzonych materjałów.
Al. I-go Maja 11
front, parter m. 1.

Komornik
Sądu Grodzkiego w Łodzi 18-go rawiru z dniem 27 kwietnia 1932 r. przeniósł swą kancelarję z ulicy Karola Nr. 30, na ulicę Orla Nr. 23 m. 38 w Łodzi.

„SANATO"
Zakład Położniczo - Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 313-57
I i II klasa
Oddział położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Eigerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner
Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami **200 zł.**
Opieka nad dzieckiem Dr. med. J. Polakow
Oddział chirurgiczny Dr. med. M. Kantor, godz. przyjęć 1—2 pp.

Dom
ew. pół do sprzedania
przy ul. Kelma. Dochód 3.500 zł, rocznie. Wiad. Zgierska 24, Zakład Fotograficzny, tel. 184-60.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9. -

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczną lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej

Redaktor: **Eugenjusz Kronman.** Za wydawnictwo „Prasa". Wydawnicza sp. z ogr. odp.: Eugenjusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101